

Odprawa wart przed Grobem

Niezanego Żołnierza

Wczoraj w 28 rocznicę powstania Polski Ludowej punktualnie o godz. 12, 24 salwy artyleryjskie oddane dla uczczenia Święta Lipcowego rozpoczęły uroczystą odprawę wart wszystkich rodzajów wojsk naszych sił zbrojnych przed Grobem Niezanego Żołnierza w Warszawie. Zaszczycu pełnienia pierwszej warty dostąpili żołnierze szczególnie wyróżniający się w służbie, godni następcy bohaterów walk z hitleryzmem. Po odprawie wart odbyła się defilada pododdziałów biorących udział w uroczystości.

Plac Zwycięstwa wypełniły tłumy mieszkańców stolicy, licznie przybyli kombatan ci, młodzież, turyści krajowi i zagraniczni. (PAP)

Polsko-radzieckie wiece przyjaźni na Lubelszczyźnie

W czterech lubelskich miastach: Białej Podlaskiej, Chełmie, Hrubieszowie i Włodawie rozpoczęły się manifestacje przyjaźni, organizowane z okazji Lipcowego Święta.

Złożone zostały też wieńce i wiązanki kwiatów na grobach polskich i radzieckich żołnierzy poległych w walkach o wyzwolenie Lubelszczyzny. PAP

Spotkanie urodzonych 22 VII

W radosnym nastroju minęło Święto Lipcowe w Poznaniu i Wielkopolsce

W 28 rocznicę Odrodzenia, Wielkopolska przybrała odświętny wygląd. W miastach i wsiach powiewały biało-czerwone flagi. W lipcowym słońcu pięknie wyglądały udekorowane parki i place, na których odbywały się imprezy artystyczne.

Również poznaniacy spędzili wczorajszy dzień w radosnym nastroju. Nawet upał nie zniechęcił ich do obejrzenia kolorowych zespołów tanecznych, lub wystuchania koncertów. W godzinach popołudniowych zarościło się w parkach, na boiskach szkolnych i placach zabaw.

Kontenery ze Szczecina

W szczecińskiej Fabryce Urządzeń Wagonowych „Fakon” trwają przygotowania do produkcji kontenerów. Zakład stanie się niebawem krajowym monopolistą w ich produkcji. W 1975 r. dostarczy ma on przedsiębiorstwom transportowym 3.500 kontenerów.

Zakład wzbogaci się o nowe hale montażowe, magazyny. Inwestycja wykonana będzie bardzo szybko i powinna być gotowa w końcu przyszłego roku.

Kontenery ze Szczecina będą mogły pomieścić 20 ton ładunku. Pierwsze próbną ich partię są już gotowe. (PAP)

Poznańskie wieżowce

W Poznaniu buduje się coraz więcej wieżowców. Skupiskiem wysokiej zabudowy stał się m. in. Górczyn. Przy ul. Arciszewskiego i jej okolicy wybudowano już szereg 11-kondygnacyjnych domów. Zabudowa tego rejonu trwa w dalszym ciągu. Do końca tego roku przy ul. Kordeckiego staną jeszcze dwa wysokie domy. Wykonawca wieżowców jest załoga Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego nr 4, która poza tegorocznym planem buduje przy ul. Arciszewskiego dom 5-kondygnacyjny o 165 mieszkaniach.

Na zdjęciu: ogólny widok na rozbudowujący się Górczyn. Fot. — K. Przychozdzki

GLÓŚNIE WIELKOPOLSKI

N I E D Z I E Ł A

POZNAŃ
23/24 VII 1972
Wydanie A

Rok XXVIII
Nr 174 (8836)
Cena 50 gr

Kierownictwo partii i rządu wśród uczestników Łódzkiego Złotu

Wielka manifestacja młodzieży

Kulminacyjnym momentem Łódzkiego Złotu Młodych Przewodników Pracy i Nauki było w sobotę 22 Lipca spotkanie z Edwardem Gierkiem, Henrykiem Jabłońskim, Piotrem Jaroszewiczem oraz innymi członkami kierownictwa partii i państwa. W czasie spotkania do młodzieży przemówił I Sekretarz KC PZPR.



Centralnym elementem pięknej świątecznej dekoracji było wielkie hasło: „Młodość, zapal, czyny — ludowej ojczyźnie”.

O godz. 10 na salę, wśród gorących owacji, przybyli przedstawiciele najwyższych władz z E. Gierkiem, H. Jabłońskim, P. Jaroszewiczem.

Serdecznie witani przybyli przedstawiciele placówek dyplomatycznych ZSRR i innych krajów socjalistycznych. Owacyjnie pozdrawiają zgromadzeni przedstawiciele walczącego ludu wietnamskiego.

Rozlegają się dźwięki „Mazurek Dąbrowskiego”. Przy dźwiękach hejnału złotowego wchodzi na salę poczta sztandarowa organizacji młodzieżowych. Na czele — sztandar PPR przekazany młodzieży polskiej na ubiegłorocznym zlocie w Katowicach przez weteranów ruchu robotniczego Zagłębia i Śląska.

Gdy zgasły światła, na ekranie ukazały się fragmenty wystąpienia E. Gierka na VI Zjeździe PZPR: „Nasze pokolenie, które Polskę Ludową wywalczyło i zbudowało, dobrze zasłużyło się Ojczyźnie. Kontynuujcie i wzbogacajcie ten dorobek, bądźcie godni najlepszych tradycji naszego narodu”.

Temu wezwaniu odpowiada, w imieniu całej polskiej młodzieży Łódzka włókiennicza Zofia Mielczarska z Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. Marchlewskiego. Mówi o czynach produkcyjnych i społecznych, o dobrych wynikach w nauce, o tym wszystkim, czego dokonało młode pokolenie w okresie minionego roku.

Na płycie hali stają kolejno reprezentanci wszystkich województw.

Dokończenie na str. 2

22 bm. przywódcy partii i państwowi z Edwardem Gierkiem, Henrykiem Jabłońskim i Piotrem Jaroszewiczem odwiedzili miasteczko złotowe w Łodzi. Na zdjęciu: E. Gierek, P. Jaroszewicz i H. Jabłoński wśród uczestników Złotu.

CAF — Matuszewski — telefot

Wielką Łódzką halę sportową wypełniła 5,5-tysięczna rzesza delegatów przybyłych z całego kraju. To reprezentanci pokolenia, które dzisiaj i jutro budować będzie Polskę, realizować ten program jej wielostopniowego rozwoju, który nakreśliły uchwały VI Zjazdu PZPR. Razem z młodymi zasiedli na widowni honorowi goście spotkania: weterani wojny, Polscy żołnierze i sprawiedliwi, bohaterowie walk z faszyzmem, ci, którzy po wyzwoleniu przystąpili do odbudowy zniszczonych miast i wsi.

Święto Etiopii

Przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński wystosował depesze gratulacyjne do cesarza Etiopii Haile Selassie I z okazji przypadającej w dniu 23 bm. 80 rocznicy jego urodzin — święta narodowego Etiopii.

W niedzielę cesarz Etiopii Haile Selassie ukończy 80 lat. Dzień ten obchodzony będzie przez Etiopczyków niezwykle uroczysto. W całym kraju odbędą się festyny ludowe, a bank narodowy i ministerstwo poczty wydadzą serie złotych medali i znaczków, symbolizujących wkład włożony przez monarchię etiopską w rozwój kraju oraz sprawę pokoju światowego.

Porozumienie EWG — EFTA

W Brukseli podpisane zostało w sobotę porozumienie między dziesięcioma krajami rozszerzonej Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej oraz pięcioma państwami spoza niej, należącymi do EFTA. Porozumienie to prowadzi do utworzenia wielkiej strefy wolnego handlu, obejmującej prawie 300 mln ludzi.

Żałoba w Nairobi

W Nairobi zmarł 22 lipca nad rannym maharadzą i szefem rządu Bhutanu Jigme Dorji Wang Chuk. Ten 45-letni monarcha absolutystyczny uważany był w pewnym sensie za postępowego i jako pierwszy w historii tego kraju wprowadził pewne reformy zmniejszające ucisk feudalny.

Katastrofa w Hiszpanii

W pobliżu Lebriji (Hiszpania) wydarzyła się w piątek tragiczna katastrofa kolejowa. Lokalny pociąg pasażerski zderzył się z ekspresem, kursującym na trasie Madryt — Kadyks. 76 pasażerów poniosło śmierć, a wśród 103 osób

PAP-RADIO-INFO-WE-TELEFONEM
RADIO-INFO-WE-TELEFONEM-PAP
INFO-WE-TELEFONEM-PAP-RADIO
TELEFONEM-PAP-RADIO-INFO-WE
RADIO-INFO-WE-TELEFONEM-PAP

rannych, 20 walczy w szpitalu ze śmiercią.

Ujęcie podejrzanego

Radio i telewizja kolumbijska poinformowały w sobotę, rano, że policja zatrzymała 3 osobników, którzy prawdopodobnie są sprawcami morderstwa dokonanego 18 lipca br. na dyplomacie szwedzkim — Jellu Haggloefie.

W. Eberle w Japonii

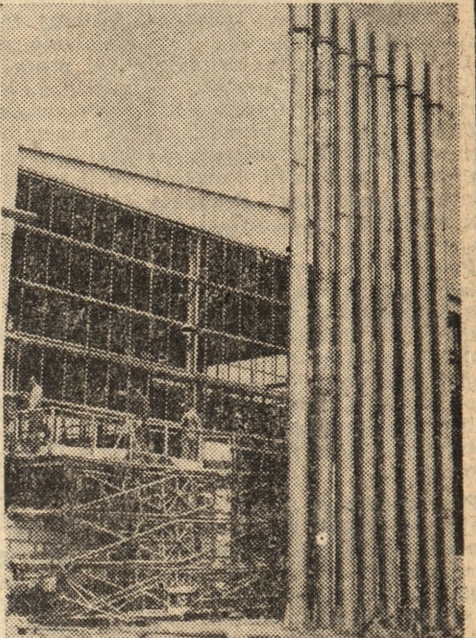
Główny doradca prezydenta USA ds. handlu, William Eberle przy-

Nowy zakład w Słupcy

W poniedziałek, 24 bm. w Słupcy nastąpi uroczyste oddanie do użytku nowego zakładu Wytwórni Konstrukcji Stalowych „Mostostal”. Wybudowany przed terminem, produkować będzie typowe elementy do budowy hal fabrycznych i innych obiektów przemysłowych. Wpłynęły już zamówienia z terenu całego kraju.

Na str. 3 w cyklu „Czas inicjatywy” zamieszczamy reportaż o nowym zakładzie w Słupcy. Na zdjęciu: fragment hali fabrycznej. (za)

Fot. — H. Kamza



Wielkopolska w statystyce

Rekordowe półrocze

Poznański Urząd Statystyczny nadesłał komunikat o wykonaniu planu i sytuacji gospodarczej w Wielkopolsce w I półroczu 1972. Ponieważ na ogół potwierdza on nasze wcześniejsze informacje na ten temat, oparte na obliczeniach statystyków, przeto przypomnimy tu tylko najważniejsze fakty i liczby.

Było to półrocze pod wieloma względami rekordowe.

W przemyśle załogi zrealizowały zadania I półrocza w 104,6 procentach. W porównaniu z analogicznym okresem ubr. produkcja sprzedana wzrosła o 14,8 procent, zatrudnienie o 7 procent, a wydajność pracy — mierzona wartością produkcji na 1 zatrudnionego — o 8 procent. Jednak wskaźnik pokrycia przyrostu produk-

cji wzrostem wydajności jest niższy niż w ubiegłych latach.

W rolnictwie nastąpił znaczny wzrost produkcji i skupu. Półroczny przyrost zwiększył się o 3,6, a trzody chlewnej o 14,2 procent. Wzrosło też o 1,9 procent pogłowie owiec. Zmniejszyła się natomiast o 0,6 procent liczba krów i o 3,8 proc. liczba koni.

Skup żywa rzeźnego (bez drobiu) sięgał 184 400 ton żywej wagi i był o 20,5 procent większy od ubiegłorocznego.

W budownictwie załogi wykonały plan 6 miesięcy w 105,8 procentach. Dynamika przyrostu robót sięga 17,7 procenta. Roczny plan mieszkaniowy został zrealizowany w 52,9 procentach. Budowlani oddali do użytku 5198 nowych mieszkań w gospodarce społecznej.

W handlu sprzedaż towarów wzrosła w porównaniu z I półroczem 1971 r. o 15,3 procenta, zmieniając swą strukturę. Obroty towarami przemysłowymi rosły szybciej (18,8) niż spożywczymi (12,5 procenta). Dostawy mięsa i przetworów mięsnych wzrosły o 21 procent. Niemniej popyt na wołowinę nie został w pełni zaspokojony.

Ludność wzrosła o 0,8 procent. W miastach i osiedlach Wielkopolski mieszka już 1 359 500 osób, a na wsi 1 329 000 osób. Odsetek ludności miejskiej nadal rośnie szybko.

Zdrowie: w końcu I półrocza mieliśmy w Poznaniu 1796 a w województwie 1942 lekarzy medycyny, czyli o 3,3 procent więcej niż w ubr. Zwiększyła się też liczba lekarzy dentyków (w Poznaniu o 1,7, a w województwie o 11,6 procenta) oraz łóżek w szpitalach (w Poznaniu o 2,3, a w województwie o 6,1 procenta). (pch)



Ku Polsce naszych pragnień

Omówienie wystąpienia E. Gierka na łódzkim Zlocie

Na wstępie swego wystąpienia E. Gierek przypomniał, że Złot odbywa się w rocznicę powstania nowej Polski — ludowej i socjalistycznej, która pomyślnie rozwiązała wszystkie najcięższe problemy narodu — trwałej niepodległości, sprawiedliwych i korzystnych granic, nienaruszalnego bezpieczeństwa, przewyższenia zaoferowania, wejścia na drogę dynamicznego rozwoju kraju i budowy ustroju sprawiedliwości społecznej.

Bądźcie dumni z historii i dokonania naszego narodu — powiedział I sekretarz KC PZPR — z jego wkładu do sprawy wolności i postępu, do kultury i cywilizacji ludzkiej. Niewiele narodów dokonało tak wiele, w tak krótkim historycznym czasie.

Podkreślając wszechstronne osiągnięcia kraju w okresie minionego roku, E. Gierek w serdecznych słowach podziękował młodemu za ich wkład do wspólnego dorobku, za czynny udział w rozwoju gospodarki, nauki, kultury, za dobrą naukę, osiągnięcia w wykształceniu wojskowym i w sporcie.

Przypomniawszy tempo rozwoju — mówił następnie E. Gierek — chcemy, aby był on bardziej harmonijny, aby zespalał ściślej wzrost gospodarki narodowej i jej modernizację z rozwiązywaniem problemów społecznych, z szybszą poprawą materialnych i kulturalnych warunków życia, ze wzbogacaniem ideowo-moralnej sylwetki człowieka. Nasze poczynania i nasze plany podporządkowujemy jednej naczelną zasadzie: wszystko przez ludzi i wszystko dla ludzi. Patrzymy w przyszłość z wiarą w siły naszego narodu, z przekonaniem o słuszności obranej drogi.

Na drodze ku Polsce naszych pragnień, ku Polsce zasobnej i gospodarnej, rządnej i sprawiedliwej — nieporównanie więcej jest przed nami, aniżeli za nami. Program, który wytyczyliśmy przed sobą nie urzeczystwimy z dnia na dzień. Czas dla naszego kraju ma wartość szczególną — podkreślił E. Gierek — większą niż dla wielu innych, które nie miały tak ciężkich losów i tak dużych wskutek tego opóźnień. Realizacja programu VI Zjazdu

du PZPR to sprawa całego naszego narodu, wszystkich jego pokoleń. Jest ona w szczególności, podwójnym jakby sensie naszą sprawą, sprawą młodych. Z myślą o was, z troską o zapewnienie młodzieży warunków godnej, twórczej pracy i uczestnictwa we wszystkich możliwościach, jakie oferuje współczesna cywilizacja — program ten kształtowaliśmy. Od was, od waszej postawy ideowej, od waszego działania, po prostu — od waszej pracy w wielkim stopniu zależy jego realizacja.

Omawiając zadania przypadające młodemu pokoleniu w kształtowaniu przyszłości kraju, I sekretarz KC powiedział, iż jedną z cech młodości jest niecierpliwość. Jest to piękna cecha. Bądźcie niecierpliwi — podkreślił mówca — nie porzeczajcie na tym, co osiągnięliśmy dotąd, nieustannie pragnijcie więcej i lepiej.

Mówiąc o rosnącej stale randze Polski Ludowej w świecie, o jej udziale w rozwiązywaniu problemów bezpieczeństwa, pokoju i współpracy między narodami, E. Gierek stwierdził, że obecna pozycja naszego państwa wynika z braterskiej przyjaźni i sojuszu ze Związkiem Radzieckim, z jednolitej linii działania z naszymi socjalistycznymi sojusznikami. Wiedcie dobrze o co walczyliśmy na arenie międzynarodowej — powiedział. Nasze cele to postępy społeczny i wolność narodów, to pokój dla świata. Są to ideały, które do życia międzynarodowego wnoszą socjalizm.

Rozszerzając nasze stosunki ze wszystkimi krajami — powiedział E. Gierek — najszerzej rozwijać będziemy związki z socjalistycznymi przyjaciółmi i sąsiadami. Od dawna są nam bliscy, złączeni z nami jednością idei, celów, przeobrażeń. Tę bliskość dzisiaj powinniśmy jeszcze zacieśnić i utrwalić. Dla nas wszystkich, a zwłaszcza dla Was, młodych, wspólnota socjalistyczna powinna być nie tylko wspólną państw. Powinna być również, wielką, braterską wspólnotą ludzi, wspólnotą, do której należy przyszłość świata.

Mówca stwierdził dalej, że sprawom młodzieży Komitet Centralny PZPR poświęci jedno z najbliższych posiedzeń

plenarnych. Podkreślił, że naczelnym zadaniem ruchu młodzieżowego jest wspólne z partią wypracowanie najlepszego kształtu ideowego i organizacyjnego działania, w oparciu o wszystkie wartości dotychczasowego dorobku, z myślą o większym i pełniejszym wkładzie młodzieży w budowę socjalistycznej Polski.

Za dwa lata upłynie trzecie dziesięciolecie Polski Ludowej — powiedział E. Gierek — przyjdzie nam na VI Zjeździe założyć, że ten wielki jubileusz naszej ojczyzny powitamy maksymalnym zaangażowaniem programu społeczno-ekonomicznego.

Niechaj więc każdy młody Polak i młoda Polka zastanowi się, z jakim dorobkiem w nauce, w pracy produkcyjnej, w działalności społecznej przyjdzie na 30-lecie socjalistycznej ojczyzny. (PAP)

Spotkanie b. więźniów lubelskiego zamku

22 lipca 1944 gdy Chełm był już wolny na lubelskim zamku hitlerowski okupant zamorował kilkuset więźniów.

Od lat — w każdą rocznicę b. polityczni więźniowie zamku spotykają się, by uczcić pamięć poległych swych współtowarzyszy i złożyć wieńce na miejscach straceń. Również wczoraj w 28 rocznicę na lubelskim zamku odbyło się spotkanie b. więźniów zamku i Majdanka. (PAP)

Walki w Wietnamie

Trwające na froncie północnym Wietnamu Pół. walki między siłami wyzwolenческими a oddziałami armii sąjgońskiej przybrały w piątek i sobotę nowy niezwykle gwałtowny charakter, zwłaszcza w prowincji Quang Tri oraz w pobliżu byłej stolicy cesarskiej, Hue. Źródła reżimowe przyznały, że w piątek 54 żołnierzy sąjgońskich zostało zabitych a około 100 rannych. (PAP)

Festyny, zabawy, wypoczynek i... praca

Kraj w dniu Lipcowego Święta

W radosnym, świątecznym nastroju spędził cały kraj wczorajsze Lipcowe Święto. Tysiące mieszkańców wszystkich regionów kraju bawiło się na festynach i karnawałach ludowych, oglądało liczne imprezy rozrywkowe, koncerty, wypoczywało w ośrodkach zakładowych.

Wielkie imprezy, nawiązujące do tradycji festynów robotniczych, odbywały się w największych ośrodkach przemysłowych Ziemi Krakowskiej. Do białego rana bawili się w chorzowskim Parku Kultury i Wypoczynku mieszkańcy Śląska i Zagłębia na VII już „Karnawale Lipcowym”. Kopalnia „Zabrze” przygotowała dla swej załogi festyn w ogródkach działkowych „Białe róże”.

Setki tysięcy turystów i letników wypoczywały wczoraj w najatrakcyjniejszych regionach kraju: gęsto było na plażach, basenach, ruch panował

na szlakach turystycznych. Pękały w szwach popularne wczasowiska, beskidzkie.

Równocześnie jednak trwała praca w zakładach produkcyjnych o ruchu ciągłym; świąteczny nastrój i skwerna pogoda nie wpłynęły na zmniejszenie jej tempa. Pracowali hutnicy na wydziałach wielkich pieców, w stalowniach i walcowniach, rytmicznie wykonywali swe zadania służby kolejowe hut.

Także dla kilkuset hutników Huty Miedzi w Legnicy święto 22 Lipca było bardzo pracowite — zakład pracował non-stop. Czynne były piece konwertorowe, wydziały elektrolizy, fabryka kwasu siarkowego. Mimo upałów, na „gorących wydziałach” gdzie temperatura dochodziła do 50 stopni, rytm pracy hutników nie był zakłócany — zapewnił bardzo dobre dostawy wody mineralnej. Na pierwszej zmianie uzyskano dobre wyniki pracy przekraczając zadania planu o kilkanaście ton miedzi.

Również zespół stacji kolejowych Żurawica — Przemysł — Medyka w dniu Święta Odrodzenia pracował normalnie. Dzienny plan przeładunkowy, zrealizowany został w pełni. Prawie 3/4 przeładowanych wczoraj towarów stanowiła ru-

Manifestacja młodzieży w Łodzi

Dokończenie ze str. 1

wództw kraju. W imieniu tych, którzy delegowali ich na Złot, składają meldunki o wypełnieniu przez młodzież zobowiązań produkcyjnych i społecznych.

Następnie głos zabrał E. Gierek. (Omówienie podajemy obok).

Rozpoczęło się wielkie złoto we widowisko. Dokument filmowy przypominał chwile wzruszeń podczas składania przez młodzież złotową wieńców w miejscach upamiętnionych męczeństwem i krwią po ległych za Ojczyznę w dniach hitlerowskiej okupacji.

I wreszcie, następuje podniosły moment ślubowania młodych. Jego tekst odczytuje łódzianin Piotr Witkowski. „Ślubujemy” — powtarzają zebrani na sali.

Kwiatami i piosenką powitali mieszkańców miasteczka złotowego przybyłych w odwiedziny Edwarda Gierka, Henryka Jabłońskiego, Piotra Jaroszewicza.

Goście oprowadzani przez Romantę Złota zwiedzili miasteczko.

W czasie odwiedzin goście zapoznali się też z funkcjonowaniem służb medycznych, kwatermistrzowskich oraz pracą kuchni polowej zdolnej w szybkim czasie wydać ok. 6 tys. posiłków.

Przebywający w Łodzi Edward Gierek, Henryk Jabłoński, Piotr Jaroszewicz, Władysław Kruczek i Jan Szydłak odwiedzili 22 bm. załogę łódzkiej „Anilany”.

W towarzystwie I sekretarza KC PZPR Bolesława Koperkiego, goście zwiedzili szereg oddziałów produkcyjnych fabryki, która jest jednym z największych producentów włókien chemicznych i syntetycznych w kraju.

W czasie rozmów z załogą, która pracuje tu w systemie 4-brygadowym goście interesowali się przebiegiem produkcji, warunkami pracy i sprawami socjalnymi. Podczas wizyty w centralnej sterowni młodzi pracownicy Zofia Kowalowa i Ryszard Pyziak zameldowali o wykonaniu w 95 proc. zobowiązań załogi „Anilany” podjętych w „akcji 20 miliardów”. W rezultacie tych zobowiązań kraj otrzymał dodatkowo 210 ton włókna anilowego, 50 ton włókien celulozowych i 5 ton jedwabiu szklanego — ogólnej wartości ok. 15 mln zł.

Daniel Ellsberg przed sądem

We wtorek w sądzie okręgowym w Los Angeles rozpoczęło się proces amerykańskiego naukowca, Daniela Ellsberga, który manifestując swe antywojenne stanowisko, udostępnił prasie amerykańskiej tajne dokumenty Pentagonu, dotyczące prowadzonej przez USA wojny w Indochinach.

Spotkanie urodzonych 22 VII

Dokończenie ze str. 1

przedstawiciele KW PZPR, władz miasta i organizacji młodzieżowych. Zebranych powitał dyrektor Pałacu Kultury — Jan Szajek, który, wszystkim obchodzącym w Lipcowe Święto swoje urodziny, złożył serdeczne życzenia pomyślności w nauce i pracy oraz życiowej osobistym. 12 młodych, urodzonych 22 lipca 1954 r. otrzymało z rąk przewodniczącego Wojewódzkiego Komitetu FJN — Edmunda Rejka dowody osobiste. Po ślubowaniu wszyscy młodzi uczestniczący w spotkaniu otrzymali specjalne listy, wydane przez WK FJN, oraz upominki a następnie obejrżeli występ Zespołu Pieśni i Tańca „Wielkopolska”. Za miłe spotkanie w imieniu

zebranych podziękował Andrzej Dombek — absolwent WSR, urodzony 22 lipca 1949 r. Gospodarze spotkania poinformowali, że w najbliższym okresie ma powstać w Poznaniu Klub Równieśników Polski Ludowej.

Wracając do licznych imprez odbywających się w różnych punktach miasta, trzeba podkreślić, że należały one do udanych. Dowodem tego były huczne brawa, jakimi publiczność nagradzała taniec, śpiew i muzykę. W amfiteatrze w parku na Cytadeli gorąco przyjmowano, m. in. występy zespołu estradowego z Płowdii, a w Parku Tysiąclecia oklaskiwano artystów Operetki. Dziesiątki widzów w Parku Kasprzaka oglądało piękny popis tańca zespołu „Cepeli”. Również dzieci radośnie spędziły Lipcowe Święto. Dla nich przygotowano wiele zabaw, przede wszystkim na placach przy szkołach i w ogródkach jordanowskich.

Podczas imprez wypito morze napojów chłodzących i zjedzono setki porcji lodów. Poznański handel, pod względem zaopatrzenia, zdał egzamin na „piątkę”. Odwiedzając miejsca imprez stwierdziliśmy, że w godzinach popołudniowych nigdzie nie brakowało napojów chłodzących, które cieszyły się ogromnym powodzeniem wśród publiczności.

Wszystkich, którzy pozostali podczas świąt w mieście zachęcamy do obejrzenia odbywających się również dzisiaj atrakcyjnych imprez. (an)

W Grodzisku stanie rozlewnia wód mineralnych

Sprawa budowy wielkiej rozlewni wód mineralnych w Wielkopolsce nareszcie przybiera konkretny kształt. Dzięki staraniom władz partyjnych i państwowych naszego regionu oraz kierownictwa Hurtowni Wód Mineralnych w Poznaniu, obiekt ten stanie w Grodzisku Wielkopolskim i najdalej w 1976 r. zostanie oddany do eksploatacji.

Zlecenie na przygotowanie dokumentacji i innych prac wstępnych przyjęło Biuro Pro-

jektów Przemysłu Fermentacyjnego w Warszawie. Analiza pobranej w Grodzisku wody dała wynik pozytywny, co ostatecznie przesądza sprawę masowej produkcji mineralnych wód stołowych o nazwie „Wielkopolska” (po uzdatnieniu, lecz uzdatnianie są wszystkie polskie wody mineralne, łącznie z najchętniej spożywaną „Staropolską”) Badania przeprowadziło Główne Laboratorium Zjednoczenia „Uzdrowiska Polskie”

Grodziska inwestycja, która kosztować będzie do 50 mln. zł, nie tylko pokryje zapotrzebowanie na wody mineralne Poznania i Wielkopolski, ale umożliwi również eksport wewnętrzny, przede wszystkim do województwa zielonogórskiego. Nowa rozlewnia będzie produkowała rocznie 72 mln. butelek. Obecnie Poznańskie otrzymuje wyjątkowo mało wód mineralnych, w porównaniu z innymi województwami (12 mln. butelek, podczas gdy zapotrzebowanie jest blisko trzykrotnie większe).

Powyższych informacji udzielił nam dyrektor Hurtowni Wód Mineralnych PP „Ciechocinek” w Poznaniu — Stanisław Pinczyński. Od niego dowiedzieliśmy się także, iż w przyszłym roku rusza przy ul. Wołyńskiej (Rudnicze) budowa nowej wielkiej hurtowni wód mineralnych. Koszt inwestycji — 16 mln. zł, wykonawca — PPB nr 5, cykl budowy 20 miesięcy. (ad)

Konferencja prasowa K. Waldheima w Moskwie

Sekretarz Generalny Kurt Waldheim na konferencji prasowej w Moskwie, która odbyła się w sobotę na kilka godzin przed jego odjazdem do Nowego Jorku, bardzo pochlebnie ocenił znaczenie swych rozmów w Moskwie oraz poparcie wyrażone przez premiera Kosyginę i min. Gromykę ze strony ZSRR dla ONZ i inicjatyw tej organizacji. Sekretarz Generalny ONZ podkreślił aktywny wpływ radzieckiej polityki na ogólne odprężenie w stosunkach międzynarodowych, zwłaszcza w Europie.

W oświadczeniu i odpowiedziach na liczne pytania dzień nikarzy radzieckich i korespondentów zagranicznych Sekretarz Generalny ONZ poruszył szeroki krąg zagadnień — dotyczących jego rozmów z premierem Kosyginem i min. Gromyką, sytuacji międzynarodowej w różnych rejonach świata oraz działalności ONZ.

Telefony DONOSZA

MPK przekazały wczoraj do ruchu ponad 30 dodatkowych autobusów, które przewoziły mieszkańców Poznania do miejsc najważniejszych imprez lipcowych oraz do podpoznańskich miejscowości wypoczynkowych.

Do Komendy Wojewódzkiej MO napłynęły meldunki o 8 wypadkach drogowych i kilku utonięciach. Podczas kąpiel w Warszawie w Puszczykowie utonął Roman S. z Poznania, na kąpielisku w okolicy Srody — 2 siostry w wieku 20 i 24 lat, a na jeziorze w Kuźnicy Żelichowskiej w pow. trzecieckim — 17-letni chłopiec.

Podczas prac polowych w Mikstach Pustkowie w pow. ostrowskim zginął na skutek porażenia piorunem Roman S.

Jednostki Straży Pożarnej wywołane były wczoraj do kilku pożarów. M. in. w Wieszczycynie w pow. śremskim zapalił się w związku z wyładowaniami atmosferycznymi dach na budynku — straty 25 tys. zł. W Pustachowie w pow. gnieźnieńskim spłonęło od iskr lokomotywy 25 arów żyta, a w Do brojewie w tym samym powiecie — 0,5 ha pszenicy od iskr z „Orkana” (b)



Młodzi, urodzeni 22 lipca, na spotkaniu w Pałacu Kultury.

Fot. (2) H. Kamza

Strzały i wybuchy bomb w Belfaście

Po serii zamachów bombowych w wyniku których w piątek poniosło śmierć 13 osób, a około 130 zostało rannych, mieszkańcy Ulsteru przeżywają godziny pełne trwogi. W sobotę rano na ulicach stolicy Ulsteru od kul zginęły dalsze 4 osoby. W związku z niesłabnącym terrorem Irlandzkiej Armii Republikańskiej, stacjonujące w Irlandii Półn. wojska brytyjskie weszły do akcji. W pobliżu posterunku wojskowego znajdującego się na Louisa Street, w dzielnicy katolickiej, doszło do strzelaniny. (PAP)



Na scenie amfiteatru w parku na Cytadeli wystąpił zespół z Płowdii.

Scheel wyklucza koalicję z CDU

Minister spraw zagranicznych NRF Walter Scheel w wywiadzie udzielonym DPA zdecydowanie wykluczył możliwość koalicji FDP z CDU. Jednakże Scheel podkreślił, że obecne uczestnictwo FDP w koalicji z SPD nie zmienia faktu, iż FDP i SPD są dwoma odrębnymi partiami. Dlatego FDP będzie prowadziła niezależnie od SPD kampanię wyborczą, w której będzie się starała pozyskać obywateli NRF dla swego programu opierającego się na zasadach liberalnych. (PAP)

HUMOR I SATYRA



2 GŁOS WIELKOPOLSKI A 23/24 VII 1972 Nr 174 (8336)

Dziś i jutro serwis informacyjny opracował Jan Korzeniewski

Słupca przestała czekać

Najładniej to wygląda wieczorem. Przejeżdżając tam wczoraj wracając ze Strzałkowa — mój przewodniczący Powiatowego Komitetu Frontu Jedności Narodu w Słupcy, Jerzy Rybicki — i trudno mi było uwierzyć, że to zakład naszego miasta. Nawet jest już neon — „Mostostal”. Przyszanie redaktorze, że całość prezentuje się efektownie.

Przyznaje, gdyż Wytwórnia Konstrukcji Stalowych „Mostostal” w Słupcy może zaimponować każdemu. Tempem, w którym ją wzniesiono. Stalowo-szklana sylwetka olbrzymiej, kilkuhektarowej, głównej hali. Danymi aktualnej i przewidywanej produkcji. Wreszcie perspektywami rozwojowymi.

Sięgam pamięcią wstecz. Bywałem tu kilkakrotnie. Tytuł artykułu z lutego 1968 „Słupca czeka na swój przemysł” przypomina prowadzone wówczas rozmowy. Zadowolone z tego, że coś się robi, że jest już ZREMB, że rozwija się Spółdzielnia Inwalidów. Ale i wiele narzekania: zbyt wolne oddawanie do użytku nowych mieszkań, postępujące zniszczenie starych domostw, z remontami których miasto samo nie mogło nadążyć. Sporo innych spraw i problemów najtrudniejszy — brak pracy dla tych, którzy chcieli i mogli pracować w Słupce.

Pewną satysfakcję sprawiło miejscowym uruchomienie Zakładów Przetwórstwa Gorczycy. Jest to jedyne tego typu przedsiębiorstwo w Polsce. Na wskroś nowoczesne, w pełni zmechanizowane, o rocznej produkcji wartości 50 mln zł. Właśnie jednak ta automatyzacja sprawiła, że w wymienionych zakładach pracuje zaledwie kilkadziesiąt osób.

Tu dochodzimy do sedna sprawy. Na tory prężnego rozwoju, na szlaki zmian, które przyczyniłyby się do gruntownego przeobrażenia świadomości mieszkańców tu od lat, mógł pchnąć Słupkę jedynie wielki przemysł. Rozumieli, że do działalności partyni, rad narodowych, różnych organizacji, co światłej przedstawicieli społeczeństwa tego regionu. Stąd każda większa dyskusja, poselskie spotkanie, kampania przed Zjazdem Partii — kończyły się wnioskiem: w Słupcy musi stanąć duży zakład przemysłowy, nowoczesny, reprezentujący atrakcyjną gałąź produkcji, dający realne szanse zatrudnienia miejscowych. Jeżeli nie spełni się tego warunku — mówiono — nie pójdzie my naprzód.

— Łatwo powiedzieć — mówi sekretarz Komitetu Powiatowego PZPR, Czesław Preis — zrealizować było to znacznie trudniej. Chętnych do budowania na przemysłowej pustyni szukaliśmy od dawna, mniej więcej od połowy lat sześćdziesiątych. Było to jednak przedsięwzięcie przekraczające nasze możliwości. Nie tylko finansowe. Szukaliśmy więc zrozumienia naszego stanowiska w Komitecie Wojewódzkim partii, w Wojewódzkiej Radzie. Znaleźliśmy je, ale na konkretyzację postulatów słupczan trzeba było poczekać. A wiecie, jak to z ludźmi. Niecierpliwi się, twierdzą, że władze działają ospale, nie wykazując dostatecznej energii przy załatwianiu tak ważnej sprawy. Co gorsza czuliśmy, że niektórzy — było ich niemało — tracą do nas zaufanie.

Dobrze rozumiem do czego prowadził brak zaufania. W mieście, gdzie 3/4 obszaru administracyjnego stanowiły grunty orne, gdzie niemal każdy posiadał (w najgorszym razie pod Słupcą) warzywny ogród. W mieście w którym stałe zwyżkuje się poziom odciepów — było ich niemało — tracą do nas zaufanie.

W tej sytuacji budowa Wytwórni Konstrukcji Stalowych „Mostostal” musi być uznana za największe wydarzenie w blisko 700-letniej historii Słupcy. Nie ma w tym przesady, a patos jest w pełni uzasadniony. Jeszcze nigdy nie wybudowano w naszym kraju tak szybko wielkiego zakładu prze-

mysłowego. Dwadzieścia dwa i pół miesiąca!

Obywatele Słupcy, jej władze, nie pozostali w tyle za budowniczymi „Mostostalu” — załoga Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego nr 1. Zrozumiano, że nastał prawdziwy czas inicjatywy. Szczęśliwie zbiegło się to prawie z pogrudniową odnową.

Kiedy usiłuję dowiedzieć się od gospodarzy powiatu którą z podjętych właśnie ostatnio inicjatyw uważają za najcen-



Wojewódzki Komitet Frontu Jedności Narodu i redakcja „Głosu Wielkopolskiego” podjęły wspólnie opracowanie cyklu reportaży i artykułów, poświęconych ludziom i faktom — w powiatach, miastach i wsiach Wielkopolski. Stanowią one żywą kronikę zaangażowania i inwencji po jedynych osobach oraz środowisk na rzecz wcielania w życie programu rozwoju kraju uchwalonego przez VI Zjazd PZPR, a przyjętego w Deklaracji Wyborczej FJN za podstawę działania wszystkich obywateli. Dzisiaj przedstawiamy inicjatywę z powiatu SŁUPCA

niejszą, najbardziej wartościową, widzę, że wprawiam ich w zakłopotanie.

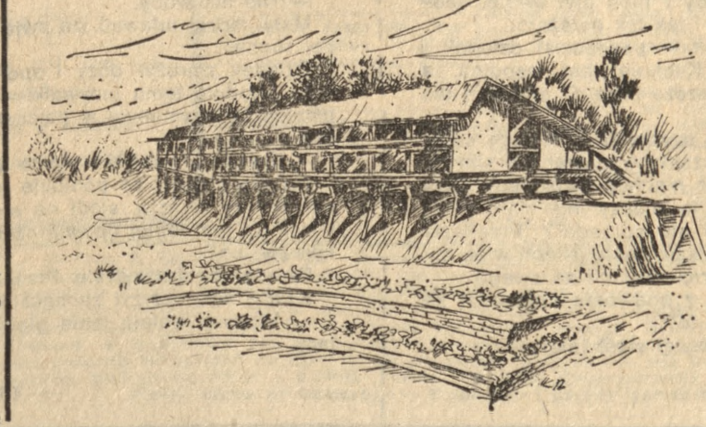
— U nas wszystko jest teraz — słyszę w odpowiedzi — w jakiś sposób podporządkowane „Mostostalowi” lub przy najmniej z nim związane. Musimy nawet poprzez pryzmat tego kolosa patrzeć na miasto i powiat. Trzeba widzieć pewne proporcje: Wytwórnia Konstrukcji Stalowych to dla nas znacznie więcej niż dla Poznania „Cegielski”. Miasto liczy ponad 7 tysięcy mieszkańców, „Mostostal” pierwotnie zatrudni przeszło 1600 osób. W przyszłości na pewno więcej. Aby

Park na Cytadeli upodobał sobie wiele osób. Z każdym też rokiem, zwłaszcza w okresie od wczesnej wiosny do późnej jesieni, jest tu coraz tłoczniej. Nic dziwnego. W Parku Pomnika Braterstwa Broni i Przyjaźni Polsko-Radzieckiej jest naprawdę ładnie. Coraz więcej w nim rozplanowanej odpowiednio zieleni, coraz mniej nie zagospodarowanych terenów. Rozrosły się już drzewa i krzewy, sadzone 10 lat temu. Powstało wiele dróg i alejek. Park upiększono kwiatami. Urządzono też oryginalne roszarium, w którym do tej pory posadzono około 40 000 krzewów różnokolorowych róż. Ozdobę parku stanowią rzeźby i pomniki, pergole itp.

Park na Cytadeli jest jednym z tych obiektów Poznania, do którego powstania w du-

Tak według projektu ma wyglądać budynek restauracji i kawiarni w parku na Cytadeli.

Rys. — Ludomir Kapeczyński



ten nowo tworzony zastęp pracowników wykonywał swe podstawowe czynności bez zakłóceń, aby harmonijnie rozwijał się zakład, również i Słupce musi ciągle coś dawać od siebie. Trzeba szybko usuwać dawne zaniedbania, a nowe zadania, których przybywa z każdym dniem, wykonywać szybko, znacznie szybciej niż dawniej. Jest to zgodne z decyzjami VII i VIII Plenum, z zaleceniami wypływającymi z VI Zjazdu PZPR. I trudno nam tutaj precyzyjnie określić, która z inicjatyw zrodziła się jeszcze podczas kampanii przedzjazdowej, a która przed wyborami do Sejmu. Najcenniejsze jest samo ożywienie miejscowego społeczeństwa, od czuwalny wzrost zaufania, nie ukrywane zadowolenie z tego, że nareszcie wychodzimy z застоju. Po latach, a może i po raz pierwszy w dziejach Słupcy, powracają w rodzinne strony jednostki najbardziej pożądane: wykwalifikowani robotnicy, ludzie z dyplomami ukończenia wyższych uczelni, praktycy — dotąd uznawani w innych rejonach kraju. Cieszy to, że wreszcie długofalowa batalia przynosi owoce. I wprawdzie to dopiero początek różnych, nowych problemów, ale też początek, na który bez skutecznie czekały pokolenia.

To wyjaśnienie przekonywuje. Z kronikarskiego obowiązku odnotowuję, że jednak słupek czasu przemian przyniósł sporo konkretnych w ostatnich miesiącach. Wiele z tych inicjatyw jest lub niebawem będzie realizowanych solidarnie przez powiat i jego stolice oraz „Mostostal”. Ot, Dom Kultury za 16 mln zł, drugie przed szkołę, hotel robotniczy na 220 miejsc, nowy gmach liceum ogólnokształcącego, kryty basen pływacki, ośrodek wycieczkowy ze 150 miejscami noclegowymi w Kosowie nad jeziorem Powidzkim, czy elegancki motel nad jeziorem Słupcekim.

Listę można by ciągnąć dalej. Wyłania się z niej wizja Słupcy, za lat kilka — stolicy prężnego powiatu z nową, a częściowo zmodernizowaną siecią wodociągowo-kanalizacyjną, z oczyszczalnią ścieków, z siecią handlową i gastronomiczną, nie ustępującą sławnej już w kraju Wrześni, z kilkuset mieszkaniami w nowych blokach z c.o. i innymi wygodami. Wizja to całkowicie realna, osadzona na mocnych, stalowych podstawach.

ANDRZEJ KUCZYŃSKI

Obywatelskie dzieło

Park tysięcy róż

Wśród tych, którzy nie licząc godzin, pracujących na rzecz wciąż piękniejącego parku, są także pracownicy Biura Studiów i Projektów Inżynierskiej Spółdzielni Pracy w Poznaniu. Właściwie nikt spośród nich nie pamięta już dzisiaj,

W Słubicach nie byłam kilkanaście lat. Pamiętam je z końca lat 50-tych, gdy zagospodarowanie ziem za chodnich stało się znowu modne. Zachowałem wrażenie przykre. Dziś Słubice są takim samym miastem jak każde inne, tętnią życiem. A jadąc pierwszorzędną szosą E8 oglądałem po obu stronach dobrze zagospodarowane pola, dorodne zboża bez chwastów, żadnych ugo-

W Słubicach szukałem Komitetu Powiatowego PZPR. Pierwszy zapytany przechodził, w roboczych drelichowych portkach i flanelowej koszuli odpowiedział mi po niemiecku, że nie rozumie...

Przyjechałem do Słubic wiedzieć osadników wojskowych, tych co zaraz po wojnie, jeszcze w mundurach, pierwsi organizowali życie w miastach i na wsiach. Co dzisiaj robią, jak się czują, jak wspomina tamte dni. Wiedziałem, że spośród zachodnio-północnych województw szczególnie dużo ich się osiedliło w Zielonogórskim. I rzeczywiście: w KP PZPR wymieniono mi takich wsi wiele. Dziś wszyscy są takimi samymi mieszkańcami tej ziemi. Tylko Związek Bojowników o Wolność i Demokrację wie, który z jego członków był osadnikiem.

Szukając danych o osadnikach wojskowych rozmawiałem z różnymi ludźmi. Ciekawa rzecz, na ogół w trakcie rozmowy to też osadnicy wojskowi. Tyle, że akurat nie poszli do pracy na roli, co było dla osadników wojskowych najbardziej typowe. Każda też rozmowa kończyła się wspominkami rozmówcy o jego przeżyciach z lat wojny i z tych pierwszych lat odbudowy — dziś już niemal legendarnych. Trudno mi było to rozmowy kończyć, robiłem to czasem na siłę, bo czas pilił, ale i niechętnie, bo opowieści były fascynujące.

ZE WSZYSTKICH STRON

Już czekając na prezesa ZO ZBoWiD wysłuchałem od kierownika Powiatowego Ośrodka Propagandy Partyniej — Jana Jaszczuka ubolewać, że akurat nie zastałem w Słubicach chodzącej encyklopedii tych dawnych czasów, założyciela Polskiej Partii Robotniczej w Słubicach — Stanisława Rybaka. Właśnie pojechał na kilka dni do NRD, wizytując Słubice z dalekiego Lublina, gdzie teraz mieszka i pracuje. Kim był Stanisław Rybak? Partyzant w Lubelskiem, tamże żołnierz Gwardii Ludowej, jeden z pierwszych członków PPR. Po wojnie krótko był w Poznaniu, skierowany przez KC PPR do powiatu gnieźnieńskiego

Raport z nad Odry

OSADNICY

go i Gniezna, dla organizowania tam administracji i życia społeczno-politycznego. Potem do czerwca 1945 był sekretarzem KP PPR w Gostyniu. Skierowany przez KW PPR w Poznaniu do Rzepina, był tam I sekretarzem KP PPR, wkrótce na tym samym stanowisku w Słubicach, pozostał dla tutejszych działaczy postacią legendarną. Choroba — usunięcie nerki w rezultacie ciężkiego pobicia — zmusiła go do odejścia od bardziej eksploatowanej, wyczerpującej pracy, ale jest w stałym kontakcie z terenem, gdzie był jednym z pionierów.

Ale oto jest prezes ZBoWiD — Jan Kulisz. Wyciąga z teczek papiery, zaczyna opowiadać. Polscyżna jego jakaś dziwna, wtrąca słowa rosyjskie. Rzecz zaraz się wyjaśni. No więc w sumie w powiecie jest 629 osadników wojskowych. Z tego 388 tych z I i II armii Wojska Polskiego, którzy wprost ze swoich oddziałów przeszli do pracy nad zagospodarowaniem tej ziemi nadodrzańskiej. Osiedlali się najczęściej w pasie przygranicznym, na roli.

Przed nimi szli saperzy, bo w ziemi pełno było min, pocisków. Śmierć groziła na każdym kroku. Dosłownie. Potem osadnicy nadchodzili z różnych armii, z różnych stron. Z armii radzieckich i to nawet tacy z frontu japońskiego, z Kamczatki. Z armii sojuszników zachodnich, z oddziałów Andersa. Jest też w tej liczbie 52 uczestników Ruchu Oporu, zarówno z Zachodu (np. z Francji) jak i ze Wschodu (z partyzantki radzieckiej). Jest 16 byłych więźniów obozów koncentracyjnych. A nawet 9 — tu prezes do mnie się uśmiecha — powstańców wielkopolskich, którzy przybyli po wojnie z Poznania.

Ale i prezes okazuje się osadnikiem wojskowym. Pochodzi z Białorusi, miał obywatelstwo radzieckie i służył w Armii Czerwonej, w pułku artylerijskim. Też był już w drodze na front japoński w 1945 r., gdy wojna się skończyła, a jego jednostka była dopiero koło Smoleńska. Służył dalej w Brześciu nad Bugiem, aż do 1947 r. Wtedy jego matka wraz z bratem, któremu z kolei wypadło służyć od samego początku w Wojsku Polskim, w Dywizji im. Tadeusza Kościuszki, zaczynając od przysięgi polskiej nad Oką i bitwy pod Lenino, gdzie został ranny w no-



Piotr Szafucha i jego małżonka wyglądają jeszcze młodo. Fot. — autor.

gę — już mieszkali i gospodarowali w powiecie Międzyrzecz.

I tak dzisiejszy prezes zdecydował o przybyciu do Polski i wraz z setką innych zameldował się w punkcie repatriacyjnym w Grodnie, trafił najpierw do rodziny w Międzyrzeczku a potem do Słubic.

Całą tę opowieść prezes Kulisz gęsto przeplatał opowieściami wojennymi, o partyzantce na Polesiu, skąd pochodzi, o sławnych partyzantach jak Kołpak, Werszchora, z którymi się stykał i razem walczył, o radiostacji i sztabie, które miały siedzibę w domu matki.

NA CZEŚĆ TYCH CO POLEGLI

Oczywiście, chciałem dotrzeć do osadników na roli, tych najbardziej autentycznych (choć kto wie, kto tu najbardziej autentyczny?), bo obrabiających kiedyś ziemię świeżo zrytą oganiem i żelazem, która nie mogła ugorować, bo musiała żyć. Za dobrą radą udałem się do Cybinki, niedużego miasta na południe od Słubic. Jechałem piękną drogą na Zieloną Górę, dopiero co poszerzoną i wzmocnioną, miałem autostradę, którą przedłuża się teraz od Świecka na wschód, oglądałem krainę dorodną, dobrze zagospodarowaną.

Cybinka — ni to miasto, ni to wieś, czysta, przyjemna. Przewodniczący Prezydium MRN — Kazimierz Diawichowski okazał się rodakiem z Wielkopolski, z Kazimierza Biskupiego spod Konina, który przybył tu już 25 kwietnia 1945, z

Dokończenie na str. 4

MIECZYSLAW SKAPSKI

30-lecie PRL. Społeczny Komitet Budowy Parku wierzy, że można będzie również i planetarium przekazać do użytku w 1974. Zależy to jednak od wszystkich, którzy zadeklarowali pomoc. Z dotychczasowego zainteresowania tą budową wynika, że Wielkopolszanom zależy na jej wspaniałym. Dowodem tego jest m. in. przekazanie przez mieszkańców około 250 000 zł na budowę planetarium.

Jeszcze w tej 5-letniej park na Cytadeli ozdobią trzy duże fontanny. Każda z nich jest inaczej zaprojektowana; wszystkie natomiast nawilżać będą powietrze, tym samym wytworzą w parku korzystny dla zdrowia mikroklimat. Nieco wcześniej powstanie tam teren do mini-golfu, a w przyszłości projektuje się jeszcze coś w rodzaju corsa — wystawy róż i kwiatów.

Budowa parku na Cytadeli dobiega stopniowo końca. Za dwa lata, z wyjątkiem nielicznych obiektów (m. in. sportowych), prace mają być zakończone. Wtedy dopiero będzie można ocenić w całej okazałości piękno tego wspaniałego parku, wybudowanego w 40 procentach przez mieszkańców Poznania i województwa. Będzie to zatem pomnik ofiarności społeczeństwa wielkopolskiego, w tym — pracowników Biura Studiów i Projektów, których dotychczasowy czyn społeczny posiada wartość 1,8 mln. zł.

ANNA SIEKIEŃSKA

Wspomnienia i historia

Jest coś w klimacie wspomnień, także tych jakże odległych od czasu naszych osobistych przeżyć, że znajdują szeroki zastęp wyznawców niezależnie od pokolenia. Może dlatego, że we wspomnieniach tych bardziej niż w innych rodzajach literatury przeziiera jeszcze roślina, odświeżająca się głębiej prawdą i czasem i nade wszystkim osadzonego w nim ludzkiego losu?

Piszę te słowa w rezultacie refleksji wywołanych piękną, miejscami fascynującą książką Lwa Kaltenberga — „Requiem tamtej miłości”, opatrzoną podtytułem: „Opowieści z kronik. Książka pod rządząwana jest regułą o wiesci, nie pamiętnika, gdzie pewne pierwotnie fikcyjne wpłatają się w autentyczny przebieg, wspomnień i doznań, gdzie nie wiedzieć, na ile od należy można samego autora w czołowej postaci Bylika, choć wie się, że mniej lub bardziej skryty za parawan literackich osłon, Kaltenbergh pisze wszakże o sobie. Stąd ta ciepła nuta, niekiedy aż tkliwa w swym liryzmie, stąd wrażenie bezpośredniości, stąd także taki ogrom wiedzy o sprawach i ludziach Ukrainy lat 1913 — 1918, aro dowiska w pierwszym rzędzie polskiego, zwanego kresowym, stąd wreszcie cierpkawa nieco świadomość nieodwracalności pewnych zdarzeń historii.

Trafnie nazwał Jan Meysztowicz swą książkę „Trzy ko-

rony” — opowieścią historyczną. Nie jest to bowiem sensu stricto ani powieść, ani też wykład podręcznikowy, a coś z pogranicza obu gatunków, dzieło i o charakterze popularnym i o charakterze naukowym. Treścią opowieści są bowiem dzieje panowania ostatnich Stuartów — od śmierci Elżbiety w 1603 aż po śmierć w 1788 Karola Edwarda Stuarta, syna „pretendent” Jakuba, a wnuka Jana Sobieskiego. Jest więc i o nuta polska, do której przesła w czasie wojny jakże chętnie nawiązywały Szkoci, goszczącej na swej ziemi oddziały wojsk polskich.

Ambitnie zamierzył Antoni Olcha nową swą powieść, ładnie nazwaną — „Niepokój wiosennej zieleni”. Sięgając po części do osobistych i rodzinnych doświadczeń, dodając do tego szeroką wiedzę o kulisach walk politycznych Polski międzywojennej, stworzył szeroką, panoramiczną atmosferę małopolskiej wsi, miast, a także Warszawy lat trzydziestych. Polityka jest szeroko, zawsze obecnym tematem powieści, ale poznajemy ją poprzez ludzi i wydarzenia, w których przychodzi się im uczestniczyć. Książkę kończy obraz początków wojny 1939 roku, widzianej z kilku płaszczyzn: z zawa murów ciężkiego

więzienia politycznego, z płaszczyzny wsi zbiegłej nad ważnym strategicznie mostem, z szerszego obrazu wielkiej polityki. W sumie książkę smiało można traktować jako nowy, dalszy krok w drodze pisarskiej Olchy.

Nie tak dawno Anna Glińska przebojem zdobyła sobie czytelnika powieścią „Gdzie mój dom?”. Obecnie potwierdził na pewno zyskaną poczytność nową powieścią — „Po wrót do Santa Cruz”. Jest to pełna pogody, żywa opowieść zrecenzowana, z dużym wyczuciem dramatycznym, historia młodej dziewczyny Anki, poznającej świat. Rzecz dzieje się głównie na polskim statku, w trakcie samej podróży, nie mniej i obcy kraj obraz bierze udział w rozwoju akcji i narastaniu przeżyć, łącznie z obudzeniem się pierwszej miłości dziewczyny. Sporo w tej książce egzotyki, niemało legend i baśni związanych zwłaszcza z Warszawą wciąż żywą w pamięci dziewczyny. Przyjemna, optymistyczna książka, jakże różna w tonacji od tak modnych ostatnio książek z tzw. marginesu społecznego.

„Czytelnik” ma dobrego edytorskiego nosa. Bo akurat obecnie ukazał się nowy tom felietonów Wiecha — Stefana Wiecheckiego pt. „Przez łufkę”. O Wiechu nie ma co wiele pisać — wszystko wskazuje na to, że wspinał się zmysł obserwacji i dowcipu, warszawska gwara, przez

uśmiechnięte oko oglądana nasza codzienność.

I na zakończenie utworu już nie polskich pór, ale z rozchwytywanej serii „Nike” — więc piszę, by bibliofilie zdążyli na czas z zakupem.

„Teraźniejszość i przeszłość” pozwala nam poznać nieznaną dotąd w Polsce pisarkę angielską Ivy Compton-Burnett. Dość osobliwa to postać, pełna napięcia niekiedy wręcz sensacyjnych, wprowadzająca w szerokie środowisko bohaterów, powieść o zdecydowanych aspektach społecznych, przy tym pisana w sposób nowatorski, gdzie dialog zajmuje czołowe miejsce.

Z zadowoleniem przywitamy zostanie nowy tom Vercorsa (Jeana Brullera), autora rozgłoszonego „Milczenia morza”. „Tratwa Meduzy”, jest powieścią czyniącą duże wrażenie, zwłaszcza przez swą prawdę psychologiczną. Treść jest życie zablakowanego niejako w świecie współczesnego piosarza, odtworzone z notatek pośmiertnych lekarza — psychologa.

I wreszcie Pierre Schoendorfer w „Pożegnaniu króla”, w której to powieści autor, Francuz — Alzatzczyk opowiada o losach dezertera organizującego w czas wojny partyzantkę przeciw Japonczykom w dżunglach wyspy Borneo. Sam temat, tak silnie odbudowany egzotyka, przyciąga już uwagę. Gdy się doda, że książka jest świetnie, błyskotliwie napisana, pełna dynamiki, żywymi akcjami przy tym nie pozbawionymi głębszych treści moralnych, nie można mieć obaw, by nie znalazła czytelniczego uznania.

EUGENIUSZ PAUKSZTA



JESTEŚMY W WIEKSZOŚCI — To tytuł publikacji Janusza Wilhelmiego na łamach „Kultury” — gdzie autor podejmuje niektóre problemy związane ze sprawnością i jakością pracy. Podaje przykłady ludzi, którzy pozostają obojętni wobec elementarnych wymagań stawianych przez własny zawód. Ci nie pomnażają naszego bogactwa, opóźniają osiągnięcia tego co już mogłoby być udziałem wszystkich. Ale na szczęście nie oni decydują.

„Przypominam sobie — pisze autor — innych, których zapamiętałem, ludzi różnego wieku, różnych zawodów, różnych stanowisk — szarych, w różnym stopniu — szarych, aby coś zrobić, poprawić, rozwinąć. Aby wokół nich było lepiej, sprawniej, jak należy. Czy jest tych ludzi dużo. Dużo. Myślę, nawet jestem pewien, że są w większości. Nie jestem tylko pewien, czy tego właśnie faktu, że są w większości, że stanowią razem tak ogromną siłę — bywałą zawsze całkowicie świadomą. Dlatego, jak sądzę, należałoby ich częściej w prasie, w radio, telewizji, wszędzie gdzie można — twarzą namawiać i mocno zagrzewać. Nie, nie do wysiłku, bo wysiłek dają sami. Do niezgody i sprzeciwu wobec czegoś lenistwa. Należałoby mówić uporczywie: jest szansa. Realna, już sprawdzona szansa postępu — a nawet skoku — w siłę, w znaczeniu, zasobność kraju i w poziomie życia każdego z nas. Nie dajmy się z niej okraść. Nie dajmy sobie odebrać tego, co właśnie „się należy” wszystkim, którzy nie krzyczą, że im „się należy” — z lepszego bytu, z czasu na odpoczynek, na kulturę, na życie rodzinne, z możliwości podróży i poznawania świata, z piękniejszych mieszkań, własnych samochodów... Pamiętajmy zatem, że to oni — leniwi, ospali, wyciekający na gotowe, napompieni „poszlacheckimi tu-

mami” stoją nam na drodze. Okradają siebie, ale — co gorsza — okradają nas... Jest szansa, istotnie. Także i ta druga, niemniej ważna szansa: mobilizacji powszechnej pracowników. Musimy ją wykorzystać”.

TAKŻE ŹRÓDŁO PRZYJEMNOŚCI — Praca celowa, chciwa i lubiana może być takim samym źródłem przyjemności i satysfakcji jak rozrywki czasu wolnego. Tę maksymę Karola Marksa przypomina Stefan Bratkowski na łamach „Życia i Nowoczesności” (czwartkowy dodatek „Życia Warszawy”), gdzie występuje z artykułem zatytułowanym: „Czy robotnik polski może wybrać się do roli podmiotu gospodowania?”. Artykuł ten jest zapowiedzią cyklu publikacji, w którym redakcja zamierza zająć się pozycją współczesnego robotnika w współczesnym polskim układzie przemysłowym. Autora interesuje zwłaszcza, jak praktycznie czynić pracownika polskiego przemysłu podmiotem gospodarowania, autentycznym partnerem kierowników. Istnieją ku temu ważne przesłanki, zarówno polityczne jak i społeczne.

„Nasza epoka — pisze S. Bratkowski — daje po temu szansę: przynosi ona nowego robotnika, który niewiele ma wspólnego nawet z robotnikiem lat czterdziestych. Pracę w przemyśle podejmują dziś człowiek wykształcony nie tylko w sensie ukończenia szkoły; bo też to człowiek czytający i myślący, uformowany przez epokę powszechności radia, telewizji, gazet, o innych zgoda ambicjach i wyobraźni niż przez 20 laty. W aktualnym systemie organizacji fabrycznej nie jest jeszcze podmiotem gospodarowania, poszukuje dopiero siebie, próbuje swego samookreślenia, ale poszukiwania te już rozpoczął. Jest „w drodze”.

NIE ZNIKNIĘ NIEBO — Andrzej Nałęcz-Jawecki publikuje w „Argumentach” reportaż na temat największej inwestycji po-godniowej 5-letki — Huty „Katowice”. W projekcie budowy tej huty, obok spraw produkcyjnych zajęły równorzędne miejsce sprawy socjalne, warunków pracy, bezpieczeństwa, a także troska o najbliższy region. To ostatnie jest na Śląsku szczególnie ważne.

Zagadnienie ograniczenia emisji pyłów z huty surowcowej („Katowice” — przyp. lekt.) oraz ochrony środowiska przed ich oddziaływaniem potraktowano w projekcie niemal priorytetowo. Likwidacja starych jednostek w GOP-ie zmniejszy w tym okregu o ok. 35 tys. ton rocznie emisję dwutlenku siarki, związku szczególnie szkodliwego dla życia biologicznego. Obniży się również o 46 tys. ton rocznie emisja pyłów do atmosfery. Huta „Katowice” w Zakładowach Łosielniczych, a więc na obrzeżu GOP-u emitować będzie około 33 proc. normalowo dopuszczalnych stężeń pyłu i SO₂.

Nie nadciągną więc, ok. 1978 r., nad GOP nowe, ciężkie „chmury”, nie zniknie niebo...“

PONADTO: „Walka Młodych” przynosi artykuł przewodniczącego ZG ZMS, Bogdana Walligorskiego, poświęcony łódzkiemu Złotowi Młodych Przewodników. „Przekrój” zwiększył na stałe objętość do 24 stron, jest bardziej kolorowy niż dotychczas i przynosi, oczywiście, więcej niż dotychczas publikacji.

LEKTOR

Dokończenie ze str. 3

pierwszą ekipą zaciągu PPR-owskiego. Nie mogło się obyć bez wspominków. Jak to wtedy wyglądało, co się robiło, a jak jest dzisiaj. 1 maja 1945 w Rzepinie oddanie cześci na cmentarzu radzieckim tym, co niedawno polegli za wyzwolenie tych ziem. Parę dni później — całonocna strzelanina w Połcu ku, gdzie Dławichowski wraz z innymi organizował już władzę. Obawa, że ot jakaś jednostka niemiecka się przedziera, niepokój stacjonujących tam Rosjan, potem zbliżanie się chaotycznej strzelaniny, aż okazało się, że to wszystko na część zakończonej wojny.

Przybywali osadnicy wojsko wi. wracali wywiezieni do Niemiec na roboty przymusowe i tu się zatrzymywali na stałe, a

w lipcu 45 już napływali repatrianci z terenów wschodnich, zza Buga, a także z Poznańskiego. Pierwsze wypłaty w pieniądzach nastąpiły we wrześniu.

Z przewodniczącym jedziemy odwiedzić zagrodę chociaż jednego z osadników. Czasu mało, wszędzie przedłużają się opowieści o pionierskich czasach. Nie sposób ich nie wysłuchać. A tu przewodniczący Dławichowski powiada, że najpierw odwiedzimy cmentarz. Zobaczyć coś niezwykłego. Przy drodze olbrzymi pomnik — na wysokim cokole odlana w brązie postać żołnierza radzieckiego. Po obu stronach,

na wysokim murze dwie armaty, na ścianie sztandary z brązu. Za pomnikami, jak gdyby w wojskowym szyku, równe, granitowe nagrobki. Na każdym tabliczka z brązu z nazwiskiem. Sami oficerowie. Ponad 600 na grobków. Po drugiej stronie miasta cmentarz żołnierski. Ogromny obelisk w środku, przy wejściu, na wysokim murze działa pancerna. I znowu kwatery nagrobków. Tylko więcej ich, niż na tamtym cmentarzu. Tu leży ponad 10 tysięcy żołnierzy radzieckich.

Z II ARMII NAD ODRĘ

Piotr Sałucha zaśpiewał do nas dialektem spod Starej Wilejki. W II Armii WP służył od lipca 1944, zaciągając się na Wołyniu, gdzie go losy wojny zanosły. W tych stronach znalazł się jeszcze przed Dreznem i Budziszynem, gdzie został ciężko ranny (leczył się w szpitalu w Lesznie). Po wyzdrowieniu

poszedł jeszcze na Pragę Czeską, skąd jednostkę skierowano do Poznania, i tu nastąpiła demobilizacja.

Dokąd było jechać? Jako osadnik wojskowy ruszył do Cybinki. Jechał w dwa wagony towarowe, na jednym 2 konie i 2 krowy, na drugim umeblowanie kilku pokojów. Sałucha był zawsze człowiekiem zapobiegliwym. Żona została zawiadomiona pod Wilnem, że ma do kąd wracać. I tak osiadł Sałucha wraz z żoną i z dwoma synkami, Janem i Bazyliem, na 7-hektarowym gospodarstwie. Skończył z wrożeniem z kart, które mu dawało w wojsku ładne dochody („Nie ma lepszego zawodu na wojnie” — powiedział), powrócił do właściwego zawodu: orania, siania, zbierania. Tak się złożyło, że najpierw było zbieranie. Jesienne siewy wykonali jeszcze Niemcy. Jare obsiali Rosjanie — wojska tyłowe. W kwietniu 1946 roku gdy przyjechała żona z syna-

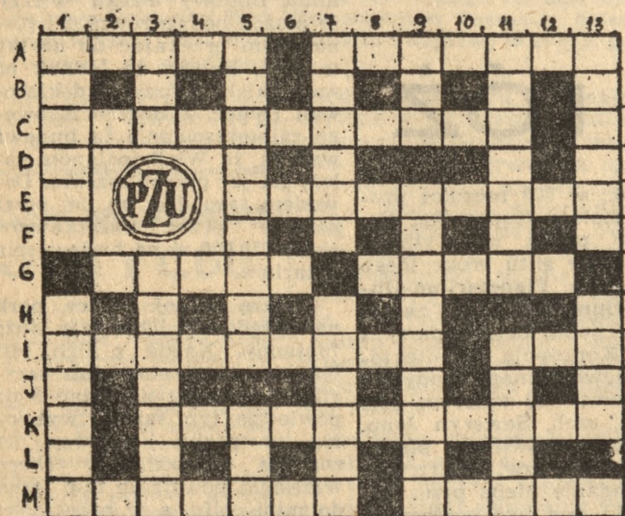
mi, to i wiazała już była, a to komendant posterunku Wiśniewski z Kalisza, a to burmistrz Tyliński z Książa, też z Poznańskiego. To i żołąd wypłacił za całe dwa lata, bo nigdy w wojsku Sałucha nie otrzymał.

Dziś Sałucha jest na emeryturze. Gospodarstwo oddał państwu wcześniej, ostatnie lata pracował jako dozorca. Synowie wyszli na ludzi i zapuścili szybkie korzenie w tej nadodrzańskiej ziemi. Jeden dyrektorem w PGR-ach („Ma pięć majątków panie”), drugi jest lekarzem w Ślubicach. Żona trzyma się krzepko, sam Piotr Sałucha promienieje zdrowiem i siłą mimo 70 lat życia.

Wróciłem pełen wrażeń. O ziemi ongiś zniszczonej, a dziś kwitnącej, o ludziach, którzy zbiegli się na te ziemie z całego niemal świata, byli różni, jakby nie pasowali do siebie, a dziś stanowią jedną społeczność, harmonijnie gospodarującą na przastarych polskich ziemiach nad Odrą.

MIECZYSLAW SKĄPSKI

KRZYŻÓWKA PZU NR 8



POZIOMO: A1. miasto nad Samem, A7. człowiek z wystawy sklepowej, C1. terenowa placówka PZU, E5. miasto na linii Poznań — Warszawa, G2. większa ilość zwierzyny, G8. wieloletni kwiat ogrodowy, H. gatunek białego płotna, I11. kobieta symbol, K3. dodatnia cecha zawierająca ubezpieczenie, M1. zawsze mile widziany, M9. rodzaj aktora.

PIONOWO: 1A. w mankiecie, 1H. marynarska, 3A. z powonieniem, 3G. obowiązek trampa, 5A. piaskowy zegar, 5K. litera fonetycznie, 7A. kretacz, 7H. brzęk, trzask, 9A. prawy dopływ Warty, 9E. drzewo iela ste Ameryki — u nas w doniczkach, 11A. feldmarszałek rosyjski — dowodził armią w wojnie z Napoleonem, 11L. długi okres czasu, 13A. nakładanie koca, 13H. pszczoła w dziupli drzewa.

HASŁO: B1. K7. B11. K3. K9. E5. E13. D7. G5. I7. M3. H9. H13. I11. E11. J11. C1. C5. E7. K7. M6. A1. C1. A10. B3. I2. K3. B3. M2. A12. C5. G5. E11. C1. A2. B5. D1. E8. K12. E7. A12. J7. F5. I12. C1. G10. C2. K5. J1.

Pomiędzy Czytelników którzy do dnia 28 lipca br. nadesła prawidłowe rozwiązania hasła, rozlosujemy 3 bony towarowe, wartości 250, 150 i 100 zł, ufundowane przez PZU. Przy adresie prosimy dopisać: Krzyżówka PZU nr 8.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI PZU nr 7

POZIOMO: promenada, wata, Kar tagina, Anieli, plater, szlem, ssaki, Ircha, aleje, rabunek, aromat, separata, Jęki, Saragossa.

PIONOWO: aspiracja, zraz, plecionka, metale, ambaras, nugat, Atena, dinar, „Ułana”, anason, le gato, „majeranek, ukos, karabinek.

Bony towarowe wylosowali:

1. Bon wartości 250 zł — Stanisława Plasecka — Poznań, ul. Szamotulska 51a, m. 13.
2. Bon wartości 150 zł — Teresa Hoffmann — Jarocin, ul. Staszki 30.
3. Bon wartości 100 zł — Teresa Wolczyńska — Przygodzice PTR nr 8, o-ta Przygodzice.

ANDRZEJ ZEYLAND WYSPY I SZCZĘŚLIWE

Jaka uczelnia przyjmie ich po ukończeniu sławnego uniwersytetu w G? Tak, można próbować szczęścia. Przysiąść fałdów i kuć. Ale czy warto, kiedy w tym czasie inni leżą z peugeotami?

I tak go jakoś Książę zagadał, że Heniek zapomniał powiedzieć mu o najważniejszym: żeby nie podpuszczał na niego chłopaków, bo to się może źle skończyć. Dla Bartka już się skończyło. Dopiero później dotarł do niego sens słów Książa i doszedł do wniosku, że Książę ma coś z głową. Komu bowiem zazdrościł peugeotów? Własnego ojcu?

Rozdział III

Wieczorem, już po wyjeździe Anioła i kolacji wybuchła awantura o njeumyte naczynia. Każdy z nich mył swoje. Jednakże nie wszyscy myli je od razu i tak jak należało.

W kuchni musi być porządek — powiedział dziadek i wystawił z szafki dwa talerze. — Kuchnia jest wspólna, a wszystko, co w kuchni to wciąż jeszcze jego. O meblach nie stało w umowie.

— A żeby was! Nie widziacie, że czytamy? — Książę spojrzał dziko na dziadka, który bez czapki wydawał się starszy i mniejszy. Heniek też poczuł nagłą niechęć do Nalepy. Ciągłe im ten stary coś wymawia. Co to znaczy: nie stało w umowie? Sprzedał gospodarstwo, czy nie sprzedał? Przekazał na rzecz skarbu państwa i za to dostaje rentę. Niech więc ci cho siedzi. Anioł mu przecież już raz zapłacił ze swego.

Wszedł Wiciślak. Wrócił właśnie z podwórza i spojrzał za palcem dziadka na talerze — czyje to? Mały dopił herbatę i bez słowa wziął swój talerz.

— A ten drugi?

Józek potrząsnął przecząco głową, że to nie jego. Książę strzelił książką o stół.

Porządek musi być — upierał się przy swoim dziadek i Wiciślak wykrzywił usta jak gdyby miał się za chwilę rozplakać — umyć ten talerz.

Książę rozparł się wygodnie w krześle. Był już opanowany. Uśmiechał się — a gdyby tak ciebie poprosił o tę drobną koleżeńską przysługę?

Heniek zacisnął spoczywającą na stole rękę w pięść. Wiciślak usiłował nadać głosowi ton uroczysty — niestety...

Do kuchni wszedł na palcach nie zauważony zrazu przez nikogo Albin. Ale jeszcze przedtem nim zamiauczał (tego dnia naśladował kota) i porwał brudny talerz, Heniek zauważył, jego porozumiewawcze mrugnięcie do Książa.

— Oto prawdziwy kolega! — Książę zerwał się od stołu i w jednej chwili przemienił się w równego chłopaka. — Albin, zawstydzasz mnie! — wyciągnął rękę w stronę znikającego w drzwiach Albina, skłonił się Wiciśłakowi, stanął na baczność przed Henikiem — koledek, przepraszam was za ten drobny incydent! — Panie Nalepa! rozłożył szeroko ramiona. Oczywiście kpił, ale to się podobało. Nawet Józek uśmiechał się szczerzej niż zwykle.

Mały włożył talerz do zlewu, odkręcił kran, zajął do niego od dołu i chwycił się za boki. Zauważył to Wiciślak.

— Nie ma wody.

Mały zaczął udawać, że myje talerz — jest, tylko taka wiecie sucha.

Dziadek zmrużył oczy i spojrzał w stronę zainstalowanej dwa tygodnie temu umywalki — te wasze pompy... — zakrył uśmiechem trzymany w palcach papierosem i siadł u końca stołu.

— Święte słowa! Nie ma to jak wasza stara ręczna pompa — Książę udając, że pompuje pomachał ręką w powietrzu i okrzykując krzesło, siadł na nim okrzykiem obok dziadka. — Niech no pan lepiej opowie nam o córce i jej willi. Tam będą luksusy, co?

Dziadek nastroszył się. Przecież już wczoraj opowiadał. Książę wyszczerzył zachęcająco zęby:

— Wczoraj bolała mnie głowa. Nic już z tego nie pamiętam.

(cdn)

RADIO

NIEDZIELA - PROGRAM I:
Fala 1322 m: 7.30 W rannych pan
tofiach; 9.05 Fala 72; 9.15 Magazyn
Wojskowy; 11.15 Dla dzieci młodszych
„Kapitan Ali i jego zwierzęta”;
12.20 Fakty i taktiki; 13.05 Rozgłoszenia
harcerskie; 14.00 Anegdota i faktery;
14.15 Wesoły Autobus; 15.15 Z pa-
mątków M. Fogga; 15.35 Wczoraj
nagane, dziś na antenie; 16.00
Kompozytor Tygodnia - Ottorino
Respighi; 16.30 „W Jezioranach”;
16.45 Konec, zwyciężył; 16.55 Tygodn.
Przegląd wydarzeń międzynarodowych;
17.00 Teatr PR Pół wieku Teatru
Polskiego „Krzywdy”; 17.10 Złoty
Złot Młodzieży - specjalny pro-
gram „Popołudnia z Młodością”;
18.30 Radiowa piosenka miesiaca;
19.30 Kabarek reklamowy; 19.35 Przy-
muse o sporcie; 19.50 Dobranoc-
ka; 20.10 Transm. z zakończenia
Złoty Młodych Przewodników Pra-
cy i Nauki w Łodzi; 21.15 Młodym
kole; 21.45 Radiowy magazyn
przebojów; 22.15 Przeboje tanecz-
ne; 23.10 S. Rachon poleca...; 23.40
Muzyczne kołysanki; 0.10 Program
nocny z Rzeszowa.

WIADOMOŚCI: 6, 7, 8, 9, 12.05,
16, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i
UKF 69.74 MHz: 7.45 Zauw-
aż i uśmiechnij się; 8.05 Moskwa z me-
lo-
dia i piosenka słuchaczom pol-
skim; 10 „Wielkopolska niedziela”;
12.30 Poranne symfoniczne muzyki
Polskiej; 13.30 Podwieczorek przy
mikrofonie; 15.45 Wokacyjny Teatr
„Katusze kapitana Florowa”;
15.30 Musical po polsku; 16.10 Aud.
w oprac. R. Adamczak i B. Hnie-
dziejewicz; 16.30 Konec. Chopinow-
ski z nagrań A. Harasiewicz; 17.05
Warszawski tygodnik dźwiękowy;
17.30 Rewia piosenek; 18. Teatr Poe-
zji „Pierwszy chleb” słuch. poe-
tyckie B. Ostromeckiego; 18.35 Ze-

Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Środzie Wlkp. z dniem 10 lipca 1972 roku URUCHAMIA PUNKT ZAOPATRZENIA

ludności miasta i powiatu Środa Wlkp.
w gaz płynny.
Punkt sprzedaży detalicznej zlokalizowany
został w Środzie przy ul. Kilińskiego 29
telefon 592.
Ceny zbytu gazu w butlach a 11 kg wraz
z transportem do odbiorcy i dokonaniem
wymiany butli wynoszą:

- dla mieszkańców miasta Środy i wsi od-
dalonych w promieniu do 9 km. od punktu
sprzedaży — 72,— zł,
 - dla ludności zamieszkałej w odległości od
9 do 18 km od punktu sprzedaży — 81,— zł,
 - dla ludności zamieszkałej w odległości od
18 do 30 km od punktu sprzedaży — 93,— zł.
- Zgłoszenia przyjmują i informacji udziela
punkt sprzedaży detalicznej w Środzie Wlkp.,
przy ul. Kilińskiego 29, tel. 592.

ZŁOM ZŁOTA I SREBRA SKUPUJE SKLEP VERITAS POZNAN, ul. Kantaka 10 PONADTO ZŁOM SREBRA SKUPUJA SKLEPY „VERITAS”:

- ◆ Gniezno, ul. Moniuszki 4
- ◆ Ostrów Wlkp., ul. Gimnazjalna 2
- ◆ Kalisz, ul. Garbarska 2

Praca Nauka

Kucharke, względnie wy-
kwalifikowaną pomoc do
samodzielnej pracy w ba-
rze (blisko Poznania)
przyjmie na stałe. Telefon
331-76, lub oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
20157g.

Gospośia z referencjami
potrzebna dla starszej pa-
ni na stałe. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
19680g.

Fryzjer męski lub fryzjer
ka damsko-męska potrzeb-
na. Armii Czerwonej 8.
19717g

Fryzjer męski potrzebny.
Posada stała. Zgłoszenia:
Poznań, Głogowska 116
m. 2. 19483g

Uczennica fryzjerska po-
trzebna. Adres wskazać
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 19146gpr.

Potrzebny czeladnik i uc-
zeń instal. sanitarny i c.
o. Poznań, ul. Matejki
46/12 od 16-18. 19428g

W dniu 20 lipca br. śmiercią tragiczną odeszła
na zawsze od nas nasza ukochana mama i baba-
cia

ZOFIA SKOWROŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w dniu 25 bm. o godzi-
nie 13.40 na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni

syn, synowa i wnukowie

Poznań, ul. Kossaka 17 m. 1. 20171g

† Dnia 21 lipca 1972 r. zmarł w wieku 39 lat

ZDZISŁAW NOWACKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 24. VII. 1972 roku
o godz. 11.10 na cmentarzu górczyńskim.

o czym zawiadamia pogrążona w smutku

żona z synami i rodziną

Poznań, Klonowa 9 m. 37.

W dniu 20 lipca br. śmiercią tragiczną odeszła
na zawsze od nas nasza ukochana mama i baba-
cia

ZOFIA SKOWROŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w dniu 25 bm. o godzi-
nie 13.40 na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni

syn, synowa i wnukowie

Poznań, ul. Kossaka 17 m. 1. 20171g

† Dnia 21 lipca 1972 r. zmarł w wieku 39 lat

ZDZISŁAW NOWACKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 24. VII. 1972 roku
o godz. 11.10 na cmentarzu górczyńskim.

o czym zawiadamia pogrążona w smutku

żona z synami i rodziną

Poznań, Klonowa 9 m. 37.

W dniu 20 lipca br. śmiercią tragiczną odeszła
na zawsze od nas nasza ukochana mama i baba-
cia

ZOFIA SKOWROŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w dniu 25 bm. o godzi-
nie 13.40 na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni

syn, synowa i wnukowie

Poznań, ul. Kossaka 17 m. 1. 20171g

† Dnia 21 lipca 1972 r. zmarł w wieku 39 lat

ZDZISŁAW NOWACKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 24. VII. 1972 roku
o godz. 11.10 na cmentarzu górczyńskim.

o czym zawiadamia pogrążona w smutku

żona z synami i rodziną

Poznań, Klonowa 9 m. 37.

W dniu 20 lipca br. śmiercią tragiczną odeszła
na zawsze od nas nasza ukochana mama i baba-
cia

ZOFIA SKOWROŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w dniu 25 bm. o godzi-
nie 13.40 na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni

syn, synowa i wnukowie

Poznań, ul. Kossaka 17 m. 1. 20171g

† Dnia 21 lipca 1972 r. zmarł w wieku 39 lat

ZDZISŁAW NOWACKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 24. VII. 1972 roku
o godz. 11.10 na cmentarzu górczyńskim.

o czym zawiadamia pogrążona w smutku

żona z synami i rodziną

Poznań, Klonowa 9 m. 37.

W dniu 20 lipca br. śmiercią tragiczną odeszła
na zawsze od nas nasza ukochana mama i baba-
cia

ZOFIA SKOWROŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w dniu 25 bm. o godzi-
nie 13.40 na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni

syn, synowa i wnukowie

Poznań, ul. Kossaka 17 m. 1. 20171g

† Dnia 21 lipca 1972 r. zmarł w wieku 39 lat

ZDZISŁAW NOWACKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 24. VII. 1972 roku
o godz. 11.10 na cmentarzu górczyńskim.

o czym zawiadamia pogrążona w smutku

żona z synami i rodziną

Poznań, Klonowa 9 m. 37.

W dniu 20 lipca br. śmiercią tragiczną odeszła
na zawsze od nas nasza ukochana mama i baba-
cia

ZOFIA SKOWROŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w dniu 25 bm. o godzi-
nie 13.40 na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni

syn, synowa i wnukowie

Poznań, ul. Kossaka 17 m. 1. 20171g

† Dnia 21 lipca 1972 r. zmarł w wieku 39 lat

ZDZISŁAW NOWACKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 24. VII. 1972 roku
o godz. 11.10 na cmentarzu górczyńskim.

o czym zawiadamia pogrążona w smutku

żona z synami i rodziną

Poznań, Klonowa 9 m. 37.

W dniu 20 lipca br. śmiercią tragiczną odeszła
na zawsze od nas nasza ukochana mama i baba-
cia

ZOFIA SKOWROŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w dniu 25 bm. o godzi-
nie 13.40 na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni

syn, synowa i wnukowie

Poznań, ul. Kossaka 17 m. 1. 20171g

† Dnia 21 lipca 1972 r. zmarł w wieku 39 lat

ZDZISŁAW NOWACKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 24. VII. 1972 roku
o godz. 11.10 na cmentarzu górczyńskim.

o czym zawiadamia pogrążona w smutku

żona z synami i rodziną

Poznań, Klonowa 9 m. 37.

W dniu 20 lipca br. śmiercią tragiczną odeszła
na zawsze od nas nasza ukochana mama i baba-
cia

ZOFIA SKOWROŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w dniu 25 bm. o godzi-
nie 13.40 na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni

syn, synowa i wnukowie

Poznań, ul. Kossaka 17 m. 1. 20171g

† Dnia 21 lipca 1972 r. zmarł w wieku 39 lat

ZDZISŁAW NOWACKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 24. VII. 1972 roku
o godz. 11.10 na cmentarzu górczyńskim.

o czym zawiadamia pogrążona w smutku

żona z synami i rodziną

Poznań, Klonowa 9 m. 37.

W dniu 20 lipca br. śmiercią tragiczną odeszła
na zawsze od nas nasza ukochana mama i baba-
cia

ZOFIA SKOWROŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w dniu 25 bm. o godzi-
nie 13.40 na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni

syn, synowa i wnukowie

Poznań, ul. Kossaka 17 m. 1. 20171g

† Dnia 21 lipca 1972 r. zmarł w wieku 39 lat

ZDZISŁAW NOWACKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 24. VII. 1972 roku
o godz. 11.10 na cmentarzu górczyńskim.

o czym zawiadamia pogrążona w smutku

żona z synami i rodziną

Poznań, Klonowa 9 m. 37.

W dniu 20 lipca br. śmiercią tragiczną odeszła
na zawsze od nas nasza ukochana mama i baba-
cia

ZOFIA SKOWROŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w dniu 25 bm. o godzi-
nie 13.40 na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni

syn, synowa i wnukowie

Poznań, ul. Kossaka 17 m. 1. 20171g

† Dnia 21 lipca 1972 r. zmarł w wieku 39 lat

ZDZISŁAW NOWACKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 24. VII. 1972 roku
o godz. 11.10 na cmentarzu górczyńskim.

o czym zawiadamia pogrążona w smutku

żona z synami i rodziną

Poznań, Klonowa 9 m. 37.

W dniu 20 lipca br. śmiercią tragiczną odeszła
na zawsze od nas nasza ukochana mama i baba-
cia

ZOFIA SKOWROŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w dniu 25 bm. o godzi-
nie 13.40 na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni

syn, synowa i wnukowie

Poznań, ul. Kossaka 17 m. 1. 20171g

† Dnia 21 lipca 1972 r. zmarł w wieku 39 lat

ZDZISŁAW NOWACKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 24. VII. 1972 roku
o godz. 11.10 na cmentarzu górczyńskim.

o czym zawiadamia pogrążona w smutku

żona z synami i rodziną

Poznań, Klonowa 9 m. 37.

W dniu 20 lipca br. śmiercią tragiczną odeszła
na zawsze od nas nasza ukochana mama i baba-
cia

ZOFIA SKOWROŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w dniu 25 bm. o godzi-
nie 13.40 na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni

syn, synowa i wnukowie

Poznań, ul. Kossaka 17 m. 1. 20171g

† Dnia 21 lipca 1972 r. zmarł w wieku 39 lat

ZDZISŁAW NOWACKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 24. VII. 1972 roku
o godz. 11.10 na cmentarzu górczyńskim.

o czym zawiadamia pogrążona w smutku

żona z synami i rodziną

Poznań, Klonowa 9 m. 37.

W dniu 20 lipca br. śmiercią tragiczną odeszła
na zawsze od nas nasza ukochana mama i baba-
cia

ZOFIA SKOWROŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w dniu 25 bm. o godzi-
nie 13.40 na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni

syn, synowa i wnukowie

Poznań, ul. Kossaka 17 m. 1. 20171g

† Dnia 21 lipca 1972 r. zmarł w wieku 39 lat

ZDZISŁAW NOWACKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 24. VII. 1972 roku
o godz. 11.10 na cmentarzu górczyńskim.

o czym zawiadamia pogrążona w smutku

żona z synami i rodziną

Poznań, Klonowa 9 m. 37.

W dniu 20 lipca br. śmiercią tragiczną odeszła
na zawsze od nas nasza ukochana mama i baba-
cia

ZOFIA SKOWROŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w dniu 25 bm. o godzi-
nie 13.40 na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni

syn, synowa i wnukowie

Poznań, ul. Kossaka 17 m. 1. 20171g

† Dnia 21 lipca 1972 r. zmarł w wieku 39 lat

ZDZISŁAW NOWACKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 24. VII. 1972 roku
o godz. 11.10 na cmentarzu górczyńskim.

o czym zawiadamia pogrążona w smutku

żona z synami i rodziną

Poznań, Klonowa 9 m. 37.

W dniu 20 lipca br. śmiercią tragiczną odeszła
na zawsze od nas nasza ukochana mama i baba-
cia

ZOFIA SKOWROŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w dniu 25 bm. o godzi-
nie 13.40 na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni

syn, synowa i wnukowie

Poznań, ul. Kossaka 17 m. 1. 20171g

† Dnia 21 lipca 1972 r. zmarł w wieku 39 lat

ZDZISŁAW NOWACKI

Dobra postawa polskich łuczniczków

W Luksemburgu rozpoczęły się III Mistrzostwa Europy w łucznictwie. W pierwszym dniu organizatorom i zawodnikom porzyżowała szych pogodę. Z powodu gwałtownej ulew, połączonej z huraganowym wiatrem, zdołano ukończyć tylko jedną konkurencję z dwóch zaplanowanych. Mężczyźni strzelali na 90 m, a kobiety — na 70 m.

Wśród mężczyzn prowadzenie objął Szwed Gunnar Jervil, który uzyskał 286 pkt. Tylko o 1 pkt. gorsi są Szwajcar Wolfensberger i Anglik Matthews. W ścisłej czołówce znajdują się także najmłodszy z naszych reprezentantów, 19-letni Michał Szymczak. Zajmuje on 5 lokatę z wynikiem 283 pkt., a więc tylko o 3 pkt. gorszym od Jervila. Pozostali Polacy: Tomasz Leżański, Tadeusz Malicki i Jan Popowicz uzyskali wyniki w granicach 250—260 pkt., plasując się w czwartej i piątej dekadzie zawodników. W klasyfikacji zespołów prowadzi Szwedzi — 836 pkt. przed Finami i Polakami — po 812 pkt.

Wśród kobiet świetnie spisały się dwie młode łuczniczki z Rzeszowa Bogumiła Bielas i Maria Palczak, które wywalczyły lokaty w pierwszej szóstce. Bielas jest druga — 287 pkt., a Palczak — piąta — 281 pkt. Prowadzi Radziecka łuczniczka Keto Losabridze, która wyrównała rekord świata wynikiem 305 pkt. (ob)

Hokej na trawie

Kandydaci na Olimpiadę przegrywają z NRD

Sobotni mecz reprezentacji Polski, ze starym już rywalem — NRD, zakończył się zwycięstwem gości 2:1 (2:1). Obie strony wystawiły do meczu swoich najlepszych zawodników.

Spotkanie, mimo upału, przeprowadzone było w żywym tempie. Wytrzymali je lepiej Polacy, co uwidocznili się w drugiej części meczu. Mecz rozpoczął z wielkim impetem goście, stanowiący silny fizycznie i dobrze rozumiejący się zgrany zespół, czego niestety, nie

Żużel

Zwycięstwo Startu Gniezno

W Gnieźnie odbyły się zawody żużlowe, w których spotkały się zespoły miejscowego Startu i AMK Ostrowa (CSRS). Goście okazali się bardzo słabą drużyną i Start wygrał wysoko 57:21.

Najwięcej punktów dla Startu zdobyli: Padewski 12, Odrzywołski 9, Rutkowski, Wityk i Książ po 8, dla gości: Duda 5, który jednocześnie w pierwszym biegu osiągnął najlepszy czas dnia 76,5.

Zawody motorowodne

Ekipa NRD bezkonkurencyjna na Jeziorze Rusałka

Jedną z najważniejszych imprez sportowych, wczorajszego dnia, były zawody motorowodne na Jeziorze Rusałka, w których obok kilkunastu zawodników z Poznania i Warszawy, startowali również motorowodnicy z NRD i CSRS.

Klasa dla siebie byli zawodnicy NRD. Przyjechali oni do Poznania z doskonale przygotowanym sprzętem i byli na wodzie bezkonkurencyjni. Wygrali też obie klasy 250 cm i 500 cm. W każdej z nich odbyły się po trzy wyścigi.

W dwustupięćdziesiątkach najlepszą formę i równie znakomity silnik, zademonstrował reprezentant NRD — Beckhausen, który wygrał dwa wyścigi, zaś w jednym był drugi. Największymi jego konkurentami byli Czechosłowak Kukliwiec (dwa drugie miejsca i jedno trzecie) oraz drugi reprezentant NRD Schell, który wygrał drugi wyścig.

Z Polaków najlepiej wypadli Góralski z Polonii Warszawa oraz Siewakowski z LOK Poznań.

W klasie 500 cm również nie mogliśmy uskarżać się na brak emocji. Pierwsze dwa wyścigi zakończyły się bezapelacyjnym zwycięstwem Korduna z NRD, który w

LIPIEC

23

Niedziela

24

Poniedziałek

Apollinarego, Bogny

Kinigi.

Krvstyny

Stożce: 3.48—20.08

TEATR

NIEDZIELA

MARCINEK — g. 11 „Czy Pa- cydło to Strazydło”.

KINA

NIEDZIELA I PONIEDZIAŁEK

KDF MUZA — g. 15.30 „Winne- tou wśród Sępów” (jug. 11 l.), po- niedziałek g. 15.30 „Arsen Lupin contra Arsen Lupin” (fr. 14 l.), niedz. i poniedz. g. 18.20.15 „Hra- bina z Hongkongu” (ang. 14 l.).

KDF PALACOWE — g. 15 i ponie- dzialek g. 10 „Pozwólcie im żyć”

GŁOS WIELKOPOLSKI

23/24 VII 1972 Nr 174 (836)

VI Ogólnopolskie Igrzyska Młodzieży Szkolnej rozpoczęte

Po południu uczestnicy Złotu oraz tysiące mieszkańców Łodzi wy- znaczyli sobie spotkanie na stadionie ŁKS, gdzie otwarcie zostały VI Ogólnopolskie Igrzyska Młodzieży Szkolnej. Na uroczystość tę przy- byli: sekretarze KC PZPR Jan Szydłak i Jerzy Łukaszewicz oraz gos- podarze województwa i miasta Łodzi — z Bolesławem Koperskim i Jerzym Muszyńskim.

Przed rozpoczęciem zmagani spor- towych, przedstawiciele wszystkich ekip wojewódzkich udali się do parku „Promienistych”, gdzie mi- nuta ciszy i wiankami kwiatów uczcili pamięć dzieci pomordowa- nych przez hitlerowców. Tutaj też, pod pomnikiem ofiar faszyzmu, były wieżni obozu dziecięcego w Łodzi — Tadeusz Raźniewski zapa- lił znicz igrzysk, który przejechał od

Piżkarski Puchar Łata

Stal Mielec — Grasshopper	
Zurych	1:4
Odra Opole—Frem Kopenhaga	4:0
Wisła Kraków—St. Etienne	0:1

można powiedzieć o polskich hokei- stach. W pierwszej części nie miał przez cały czas inicjatywa należała do drużyny NRD.

Polacy atakowali w tym okresie rzadziej. Po jednym z ataków, w 14 min., prowadzenie dla gospodar- zy uzyskał — Wybieralski. Po kil- ku minutach Niemcy zdobyli wyrównanie, strzelając bramkę z karnej zagrywki Waloschka. Na kilka minut przed przerwą, pod- czas zamieszania podbramkowego, nie bez winy obrony, zdobył bram- kę Berger.

W drugiej połowie stroną wyraź- nie atakującą byli Polacy, którzy — zwłaszcza pod koniec zawodów — zmusili gości do obrony. W pol- skim zespole odczuwano się brak większego zgrania linii pomocy z atakiem. Nasi skrzydłowi praktycz- nie nie istnieli. Pod tym względem podobali nam się Niemcy.

W przedmeczowej spotkaniu się repre- zentacje juniorów Polski i Czecho- słowacji. Pierwszy pojedynek w Gnieźnie wygrali Polacy 3:1. W Po- znaniu zwyciężyli juniorzy Polski 2:1, zdobywając bramki ze strza- łów Marcinkowskiego i Mańki. (tp)

trzecim miał defekt łodzi i dopłynął do mety na dalszej pozycji, ale w sumie zajął pierwsze miejsce, zdobywając puchar ufundowany przez redakcję „Gazety Poznań- skiej”. W klasie tej, dobrze spisy- wali się Polacy, ale ciągłe defekty motorów uniemożliwiały im nawią- zanie równorzędnej walki z konkuren- tami. Nie ma się zresztą co dzi- wiać skoro niektórzy z nich startują po kilka a nawet kilkanaście lat na tych samych silnikach i nie mają wielkich szans w walce z motoro- wodnikami z NRD czy CSRS, dys- ponującymi nowym sprzętem.

Typowym tego przykładem byli wczoraj Marszałek z Polonii i Kotecki z Posnania. Pierwszy z nich dopiero w trzecim wyścigu miał sprawny sprzęt i wygrał w pięknym stylu, natomiast Kotecki był w pierwszym biegu czwarty, w dru- gim dopłynął zaraz za zwycięzcą a w trzecim defekt pozbawił go do- brej lokaty w ostatecznej klasyfi- kacji. (s)

(fr. 11 l.), niedz. g. 17.30, 20 „Po- dwojne samobójstwo” (jap. 18 l.).

APOLLO — g. 10, 12.15 i ponie- dzialek g. 15.17 „Spacer w wio- sennym deszczu” (USA 16 l.), g. 16.30, 19.30 i poniedz. g. 19.30 „To- ra! Toral” (amer.-jap. 14 l.).

BAŁTYK — g. 14 „Kot w bu- tach” (jap. 7 l.), g. 16, 18, 20 „Po- kusa” (wł. 18 l.).

CZTERNASTKA — g. 10, 12, 14 „Zwariowany weekend” (fr. 11 l.), g. 17.30, 20 „Jedna z tych rzeczy” (duński 18 l.).

GONG — g. 10, 12 „Król Ma- cius I” (pol. 7 l.), g. 16, 18, 20 „Na samym dnie” (ang.-NRF 18 l.).

GRUNWALD — g. 12 „Królowa śniegu” (bajka), g. 15, 17 „Szero- kóść geograficzna zero” (jap. 14 l.), g. 19.30 „Noc mewy” (jap. 18 l.), poniedz. g. 17, 19.30 „Rywer- szkianego ekranu” (weg. 14 l.).

GWIAZDA — g. 15.30, 18, 20.15 „Agent nr 1” (pol. 14 l.), poniedz. g. 15.30, 18, 20.15 „Kochanka bun- townika” (wł. 18 l.).

KOSMOS — g. 17 „Bolek i Lo- lek na Dzikim Zachodzie” (pol. 7 l.), g. 19 „Mózg” (fr. 14 l.), po- niedzialek g. 19 „Święta grzeszni- ca” (czes. 16 l.).

MALTA — g. 16 „Nowa misja korsarza” (fr. 11 l.), g. 18, 20 „Mi- łosć nad morzem” (fr. 16 l.), po- niedzialek g. 16, 18, 20 „Rzeźnik” (wł. 18 l.).

MINIATURKA — g. 14, 16 „Gwiazda Południa” (ang. 11 l.), g. 18, 20 „Jestem niewiernym me-

niego sportowa sztafeta udająca się na stadion.

Na wszystkich stadionach i boi- skach Łodzi przez 6 dni 3 tys. dziewcząt i chłopców, walcząc be- dzie o pierwsze sportowe laury. Dla niejednego z nich, być może, będzie to pierwszy krok ku olim- pijskiej sławie.

Po krótkotrwałej ulewie ukazuje się słońce. Wokół boiska — usta- wiają się poczty sztandarowe. Przy dźwiękach hymnu państwowego na maszt wpływa flaga narodowa. W bramie stadionu ukazuje się syl- wetka zawodnika ze zniczem. Roz- lega się hejnał igrzysk, w niebo wznoszą tysiące gołębi.

Przed wielotysięczną widownią defilują następnie reprezentanci wszystkich województw. Idą barw- nymi grupami, z proporczykami i emblematami.

Głos zabiera minister oświaty i wychowania — Jerzy Kulerski. W serdecznych słowach mówi o dłu- gim okresie żmudnych treningów i pracy nad sobą, które są udział- em każdego z uczestników igrzysk. Życzy najmłodszym sportowcom wielu sukcesów w nauce i spor- cie.

Ślubowanie, w imieniu wszyst- kich zawodników, składa wczorajsza uczennica łódzkiej Szkoły Podsta- wowej nr 72 Halina Kurkowska.

Rozpoczynają się pokazy gimna- styczne w wykonaniu młodzieży łódzkich szkół podstawowych i średnich. W niebo strzelają setki sztucznych ogní. Pierwszy dzień Igrzysk — rozpoczęty.

ZWYCIĘSTWO POLSKICH PIŻKARZY NAD PENAROLEM 2:0

Na zakończenie uroczystości otwarcia VI Igrzysk rozegrano na

Polscy koszykarze na ME juniorów

W Zadarze odbyły się w sobotę półfinałowe pojedynki mistrzostw Europy juniorów w koszykówce. Reprezentacja Polski, walcząca o miejsca 9—12, pokonała Bułgarię 84:71 (38:32). W niedzielnych fina- łach Polacy zmierzą się w pojedy- nku o 9 miejsce z Grecją, która w sobotę pokonała Turcję 66:53 (37:27). (ob)

Przyznam, że z miłym za- skoczeniem słuchałem moich kolegów po pió- rze z wielu stron Polski, któ- rzy na jednej z ostatnich sesji dziennikarskich oceniali posta- wę i zachowanie się widzów na imprezach sportowych. Ok- kazuje się bowiem, że poznań- skie kibice mają w Polsce nie- złą markę. Zwłaszcza dotyczy- ło to widzów przybywających na mecze piłkarskie Lecha, Ale już gorzej — dodajmy — z publicznością zapelniającą salę podczas meczy I ligi ko- szykarzy i I ligi piłki ręcznej, chociaż w tym ostatnim przy- padku atmosfera w sali przy ul. Marceińskiej, uległa w ostatnim sezonie dość powa- żnej poprawie.

Co do piłki nożnej, to jeden z działaczy PZPN autoryta- tywnie stwierdził, że Poznań należy do najważniejszych kandydatów do zdobycia pierw- szego miejsca w Pucharze Kibi- ca w sezonie 1971/72. Sprawa ta ma być rozstrzygnięta w ciągu najbliższych dni.

Nie jest więc tak źle z na- szymi kibicami, chociaż dzien- nikarze i działacze spoza Po- znania, siłą rzeczy nie mogą oglądać wszystkich imprez

(weg. 14 l.), g. 18, 20.15 „Z zim- na krwía” (USA 18 l.).

WARTA — g. 10, 12, 14 „Wspa- niały Red” (USA 7 l.), g. 16, 18, 20 „Seksołatki” (pol. 16 l.).

WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 14.45 „Hataři” (USA 11 l.), g. 16.45, 18.45 „Trzecia część nocy” (pol. 16 l.), poniedz. nieczynne.

WILDA — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Człowiek orkiestra” (fr. 16 l.).

WRZOS (Luboń) — g. 17 „Wie- lkie wakacje” (fr. 11 l.), g. 19 „Chie- ly” (USA 16 l.), poniedzialek nie- czynne.

WRZOS (Mosina) — g. 16 „Wlad- ca pustyni” (pol. 7 l.), g. 17, 19.15 „Złota wdówka” (fr. 18 l.), ponie- dzialek nieczynne.

FOTOPLASTIKON — g. 13—20 „Podróż po Europie” — cz. I.

Ereński wygrał Turniej Odrodzenia

Po raz jedenasty odbył się w Po- znaniu wielki błyskawiczny Sza- chowy Turniej Odrodzenia. W im- prezie wzięli udział zawodnicy 18 klubów, m. in. reprezentanci sto- licy, Wrocławia, Łodzi, Bydgosz- czy, Zielonej Góry. W rezultacie wielogodzinnych eliminacji wylo- niono 16 finalistów. Puchar prze- chodni POZSzach. zdobył Przemysław Ereński (Pocztowiec P-ń) 10.5 pkt. Dalsze miejsca zajęli: 2. Wiland (Pocztowiec) 9,5 pkt., 3. Kruszyński (Pocztowiec) 9 pkt., 4. Jagodziński (Łączność Bydgoszcz) 9, 5. Chrapkowski (Łączność B.) 9, 6. Wolny (Start Łódź) 9, 7. Tarkow- ski (Pocztowiec) 8,5, 8. Nowak (Lech) 8,5, 9. Bernard (Lech) 8,5, 10. Łubieński (Stilon Gorzów) 8,5. (nt)

Szybowcowe mistrzostwa świata

Dobra postawa Polaków

W niezwykle nerwowej atmo- sferze kończyły się w Vrsac szy- bowcowe mistrzostwa świata. W sobotę w ostatnim dniu mi- strzostw mimo burzowej i deszc- zowej pogody organizatorzy wy- znaczili ostatnią konkurencję — 6 dla klasy standard i 7 dla kla- sy otwartej.

Piloci oraz obserwatorzy mi- strzostw zgodnie stwierdzili, że w tak trudnych i niepewnych wa- runkach nie powinno się rozgry- wać konkurencji. Na krótkiej tra- sie w chmurach burzowych ok. 90 szybowców robiło niesamowity tłok. Wynikiem tego była kolizja 2 szybowców, z których Szwed Petersson oraz reprezentant wy- spy Guernsey Dawid Innes mu- sieli ratować się skacząc ze spa- dochronami. Szatańskie spadających szybowców uszkodziły trzeci szy- bowiec ale pilotowi udało się wy- lądować na ziemi.

KIBICE

sportowych w Poznaniu i wo- jewództwie. A nie zawsze obraz trubun nastroja opty- mistycznie. Zainicjowane ostat- nio kontrole przy wejściach na Stadion im. 22 Lipca, gdzie od- bywały się mecze piłkarskie Lecha, wykazały, że jest jesz- cze sporo osób, które traktują widowisko sportowe jako oka- zję do raczenia się alkoholem. I nie chodzi tylko o to, że pod- pity czy zupełnie pijany osob- nik wydaje mniej lub więcej artykułowane dźwięki w ro- dzaju „sedzia lipa”, „odgrzy- mu ucho” czy też inne, które nie nadają się do publikacji, ale o fakt oglądania takich li- bacji przez dziesiątki, a nawet setki młodych ludzi, zapelnia- jących zawsze trybuny stadio- nu. Oni to z ochotą podchwyt-ają wulgarnie wyzwicka rzu- cane pod adresem graczy dru- żyny przeciwnej lub sędziów. Oni to, biorąc przykład z tzw. pierwszej ręki, starają się prze- myć na następny mecz butel- kę „jabłoka”, bo przecież tak robią dorośli i to czasami bar- dzo poważnie wyglądający lu- dzie...

(fr. 11 l.), niedz. i św. g. 11—17 „Współczesne lutnictwo” — (wy- stawa pokonkursowa), 23 VII — nieczynne.

PRZYRODNICZE (Świerczew- skiego 10) — czynne codziennie od g. 10—15, w środy od 10—16, w so- boty — nieczynne.

NARODOWE (al. Marcinkowski- go 9) — codziennie g. 11—18, niedz. i święta g. 11—17.

ROLNICTWA (Szreniawa) — co- dziennie g. 10—17, niedz. g. 11—15.

RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH (Zamek Przemysławski) — codzien- nie g. 11—18, niedz. i święta g. 11—17, sob. i 23 VII — nieczynne.

WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE (St. Rynek) — co- dziennie 11—18, niedz. i św. g. 11—17.

MUZEUM WYZWOLENIA (Cyta- dela) — codziennie g. 10—19, niedz. i święta g. 11—20.

MUZEUM W KÓRNIKU — g. 9—17, sob. 9—14.

MUZEUM W ROGALINIE — co- dziennie g. 10—16, niedz. g. 10—18.

WOIT (St. Rynek 77) — „Prze- stawiamy poznańskie ośrodki spor- tu, turystyki i wypoczynku” w fotogramach J. Korpala.

BWA (St. Rynek) — Malarstwo J. Krzywackiego (1911—1969). Malar- stwo i ceramika L. Nowosielskie- go (Warszawa) — g. 10—18, niedz. g. 10—15, poniedz. nieczynne (do 30 VII).

Piłkarska reprezentacja Poznania 5:4

Już za kilka dni — 26 bm. odbę- dą się spotkania piłkarskie I ligi, inaugurujące nowy sezon mistrzowski 1972/73. W Poznaniu beniami- nek ekstraklasy — Lech, zmierzy się z warszawską Legią. Wczoraj na Stadionie 22 Lipca piłkarze Lecha spotkali się w towarzyskim meczu z reprezentacją Poznania.

Był to jeden z ostatnich egzami- nów naszych I-ligowców przed cze- kającymi ich spotkaniami mi- strzowskimi. Mecz zakończył się zwycięstwem Lecha 5:4, który rów- nież prowadził do przerwy 1:0. Nie stety podczas wczorajszego spotka- nia poważnej kontuzji doznał Szpa- kowski.

Zespoły wybiegły na boisko w następujących składach (w nawia- sach zmiany, których wczoraj by- ło bardzo dużo): Lech — Fischer (Zakrzewski) — Lesiewicz (Bar- czak), Plotka, Kaczmarek, Giel (Bi- lewicz) — Napierała, Stepczak, Do- mino, (Kuczek) — Świtała, Jakób- czak, Szpakowski (Franiak, Rut- kowski); reprezentacja Poznania — Kasprowicz — Warta (Wittig — Polonia) — Lisiak — Olimpia (Kola- kowski — Grunwald), Karczacz —



Tak padła piąta bramka. Fot. H. Kamza

kóbczakiem który popisał się kilka- ma efektywnymi strzałami, niepo- trzebnie bawili się z piłką na po- lu bramkowym, zamiast natych- miast decydować się na strzał.

Pierwsza bramka padła już w 2 minucie. Zdobyl ją Szpakowski. Ten sam zawodnik w kilkanaście sekund później w zderzeniu z Li- siakiem doznał bardzo poważnej kontuzji i został przewieziony do szpitala. Na następnego gola mu- sieliśmy czekać do 50 minuty, kie- dy to Świtała głową umieścił piłkę w siatce reprezentacji Poznania. W kilka minut później Janus wy- korzystując błąd obrony Lecha zdobywa pierwszą bramkę dla re- prezentacji a następnie dwie bram- ki i to w pięknym stylu strzela Ja- kóbczak, w 60 i 75 minucie. Jest więc 4:1 i zanosi się na pogrom re- prezentacji. W miarę jednak upły- wu czasu obrona lechitów gra co- raz gorzej i polonista Jakubowski dwukrotnie umieszcza piłkę w siat- ce kolejarzy. W 85 minucie jeszcze raz celnie strzela Jakóbczak zaś w 87 wynik meczu ustala Janus.

KIBICE

Jest jasne i zrozumiałe, że kibic ma prawo dopingować swoją drużynę czy zawodnika i nikt nie może mu tego za- bronąć. Chodzi jednak o to, żeby dopingować najmocniej nie wtedy tylko kiedy drużyna wygrywa, ale właśnie w mo- mentach przeżywania trudnych chwil, a ponadto aby kibice dobrze orientowali się w pra- widłach gry.

Niestety, jest jeszcze spora grupa publiczności i to regu- larnie przychodząca na stadio- ny, która ma bardzo małe po-jęcie o obowiązujących prze- pisach, a krzyczy tylko po to, aby krzyczeć. W tym zakresie niebagatelną rolę mają do spełnienia spikerzy stadionów i sal, którzy na ogół ogranicza- ją się do podania składów dru- żyn, nie próbując natomiast na gorąco wyjaśniać bardziej skomplikowanych wydarzeń na boisku czy parkiecie hali.

W środę, 26 bm. piłkarze I ligi zainaugurują rozgrywki nowego sezonu 1972/73. Lech zmierzy się w pierwszym mecz- u z warszawską Legią. Chcielibyśmy, aby to wielkie

NIEDZIELA I PONIEDZIAŁEK

Pogotowie Ratunkowe dla Po- znania (Chelmońskiego 20; wy- pątki uliczne, tel. 99; nagle za- chorowania w domu, tel. 86-00-66; dla pow. poznańskiego, tel. 566-66; Telefon Zaufania — nr 586-87 i 522-51.

Apteki: Dzierżynskiego 349, Gło- gowska 107/109; Główna 53, Kórni- ka 24, Mickiewicza 22; Śłowiań- ska, Starolecka 78 (dyżury nocne), Marcinkowskiego 11 (cała doba).

Centralny Ośrodek Informacji Medycznej Służby Zdrowia w Po- znaniu — tel. 540-93.

MUZEUM I WYSTAWY

W poniedziałek i dni poświęca- teczne wszystkie muzea z wyjąt- kiem Historii m. Poznania i Rze- miosł Artystycznych są nieczynne.

ARCHEOLOGICZNE (ul. Wodna 27) — codziennie g. 10—18 „Archeo- logia na Dolnym Śląsku w latach 1945—1970”.

HISTORIA m. Poznania (St. Ry- nek) — codziennie g. 10—15, środa i piątek — g. 12—18, sob. i dni przedśw. — nieczynne.

HISTORIA RUCHU ROBOTNIC- ZEGO (St. Rynek) — codziennie g. 10—18, niedz. g. 10—15 „Ruch robotniczy w Wielkopolsce 1872—1918”.

INSTRUMENTÓW MUZYCZ- NYCH (St. Rynek 45) — codziennie